DZIŚ RUSZA →

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 34 Katowice, poniedziałek 28 sierpnia 1950 r. Cena 15 zł.

UNIA CHORZÓW-GWARDIA 0:0

Klasyfikacja w Brukseli:

1) ZSRR 112 pkt.; 2) Anglia 108 pkt.; 3) Francja 107 pkt.

Bieg 10.000 metrów na brukselskich mistrzostwach lekkoatletycznych zakończył się łatwym triumfem rekordzisty świata, Emila Zatopka (CSR), który pokonał najwybitniejszych biegaczy Europy.
Foto Boronowski

Niespodzianki ostatniego dnia

BRUKSELA. W niedzielę zakończyły się IV lekkoatletyczne mistrzostwa Europy. W ostatnim dniu doszło do wielu niespodzianek, z których za największą uważać należy **zwycięstwo Roudnego (CSR) w biegu na 3.000 metrów z przeszkodami.** Roudny wygrał w imponującym stylu pozostawiając w pokonanym polu wielu znakomitych specjalistów szwedzkich i fińskich.

Pewnego rodzaju niespodziankę stanowi także bezapelacyjne zwycięstwo Slijkhuisa w biegu na 1500. Holender jak wiadomo w roku ubiegłym wycofał się z czynnego życia sportowego i na kilka miesięcy przed mistrzostwami Europy rozpoczął na nowo treningi.

Wyniki ostatniego dnia mistrzostw.

3.000 m z przeszkodami: 1) Roudny — CSR 9,05,4 (nowy rekord CSR); 2) Segedin — Jugosławia 9,07,4; 3) Blomster — Finlandia 9,08,8; 4) Stokken — Norwegia 9,13,0; 5) Guyodo — Francja 9,17,4; 6) Schoonjans — Belgia 9,18,6.

(Dokończenie na str. 2)

Bohaterki lekkoatletycznych mistrzostw Europy zawodniczki ZSRR Toczenowa i Andrejewa.

Który z nich był pierwszy? Finał biegu na 100 m. Pierwszy od lewej Bally (Francja) mistrz Europy na r. 1950, drugi Leccese (Włochy), któremusędziowie przyznali drugie miejsce, trzeci Sucharew (ZSRR), czwarty Kiszka (Polska).

Plon piłkarskiej niedzieli

Klasa państwowa

KRAKÓW: Ogniwo — Budowlani (Chorzów) 2:0 (0:0)
WARSZAWA: Kolejarz — Związkowiec (Poznań) 4:1 (2:0)
KRAKÓW: Związkowiec — C. W. K. S. 1:2 (0:0)
CHORZÓW: Unia — Gwardia 0:0
RADLIN: Górnik — Włókniarz 3:1 (2:1)
POZNAŃ: Kolejarz — Górnik Bytom 11:1 (2:1)

II liga

Ogniwo Bytom — Stal Katowice 1:1 (1:0)
Włókniarz Częstochowa — Ogniwo Tarnów 2:3 (0:0)

III front ligi

Gwardia Bydgoszcz — Górnik Wałbrzych 1:0 (1:0)
Budowlani Poznań — Gwardia Słupsk 2:3 (1:3)
Kolejarz Łódź — Gwardia Białystok 3:1 (1:0)
Gwardia Warszawa — Kolejarz Olsztyn 5:2 (3:0)
Stal Skarżysko — Gwardia Częstochowa 10:2 (2:0)
Stal Radom — Górnik Knurów 2:3 (2:1)
Spójnia Kraków — Stal Mielec 2:4 (0:2)
Stal Stalowa Wola — Kolejarz Chełm Lub. 2:2 (1:0)

Klasa PAŃSTWOWA

Gwardia Kraków	15	21	30:12
Unia Chorzów	13	18	27:14
Związkowiec Kraków	13	17	28:15
CWKS Warszawa	15	17	32:25
Górnik Radlin	15	16	24:20
Kolejarz Poznań	15	16	34:29
Ogniwo Kraków	14	14	18:16
Kolejarz Warszawa	14	14	26:27
Włókniarz Łódź	14	13	25:29
Górnik Bytom	15	11	19:47
Budowlani Chorzów	14	10	13:21
Związkowiec Poznań	15	5	11:32

Grupa WSCHODNIA

Ogniwo Tarnów	13	20	29:11
Stal Katowice	13	19	39:19
Ogniwo Bytom	12	17	27:13
Stal Lipiny	13	14	32:20
Ogniwo Częstoch.	13	13	18:20
Związk. Chełmek	12	12	23:41
Związk. Przemyśl	13	10	19:32
Włókniarz Częst	13	9	19:36
Kolejarz Przemyśl	13	8	14:26
Lublinianka	13	6	17:36

Bezbramkowy mecz w Chorzowie

GWARDIA: Jurowicz, Dudek, Legutko, Wapiennik, Szczurek, Snopkowski, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mordarski.

UNIA: Wyrobek, Gebur, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przecherka, Alszer, Brajter, Cieślik, Kubicki.

Sędziował obiektywnie ob. Szperling z Łodzi. Widzów 40.000.

Pojedynek dwu głównych aktualnie kandydatów do mistrzowskiego tytułu zakończył się salomonowym podziałem punktów. Z miejsca trzeba powiedzieć — **Gwardia z góry nastawiona była na taki efekt, ba, wyraźnie dążyła do takiego właśnie rezultatu bramkowego.**

Już po kwadransie można było rozszyfrować taktykę krakowian: polegała ona na zwalnianiu tempa, na wybiciu przeciwnika z uderzenia, rozmontowywaniu akcji, w miarę możliwości — przeciwdziałaniu jego koncentracji. Zważywszy to wolno stwierdzić, iż mecz zakończył się sukcesem jedenastki gości.

Wywieźć punkt z terenu tak groźnego rywala — to istotnie nie lada zdobycz, nie można się więc dziwić, iż w obozie krakowskim panowało zadowolenie, gdy sędzia oznajmił koniec meczu.

Znacznie mniej powodów do zadowolenia mieli chorzowianie, ale wręcz rozczarowani opuszczali boisko widzowie, którzy zgromadzili się w rekordowej ilości w nadziei, iż będą świadkami nieprzeciętnej wartości walki. Stało się inaczej. Poziom meczu, był skromnie mówiąc — bardzo słaby. Rzadko się zdarza w jednym spotkaniu ligowym tak nieprawdopodobna regularność w fałszywym adresowaniu podań. Prym wiedli napastnicy Ruchu, do których „dostroił" się pod tym względem Cebula na środku pomocy.

Linia ofensywna gospodarzy usiłowała nadać swym akcjom pewien plan, jakąś myśl, ale same intencje nie wystarczą, gdy nogi odmawiają posłuszeństwa. Początkowo wydawało się, iż niecelność ta jest rezultatem zdenerwowania. Rozwój gry wykazał, iż inne musiały działać przyczyny, dla których Alszer, Brajter, nawet Cieślik nie byli w stanie zmontować prawidłowej akcji.

Cebula, stanowiący zazwyczaj ostoję formacji obronnych, tym razem spowodował co najmniej kilka niezwykle groźnych sytuacji.

DALSZY CIĄG NA STR. 2

Zwycięstwo i porażka piłkarzy CSR z Bułgarią

SOFIA. W międzypaństwowym meczu piłkarskim reprezentacja Czechosłowacji pokonała w Sofii jedenastkę bułgarską 2:1 (0:1).

W meczu drużyn „B" rozegranych w Usti nad Łabą wygrała Bułgaria 2:0 (1:0).

Finały mistrzostw tenisowych Polski

Skonecki Wł. — Piątek 6:2, 6:0, 6:4.
Jędrzejowska — Popławska 6:2, 6:0
Finał gry podwójnej oraz mieszanej rozegrany zostanie dziś t. j. w poniedziałek.

Warszawa — Poznań 83:56 pkt. na żużlu

WARSZAWA. — Ponad 15.000 publiczności przybyłej na tor żużlowy „Związkowca" w Warszawie by oglądać mecz **„Warszawa-Poznań"** zorganizowany przez PZM w miejsce odwołanego wobec nieprzybycia Czechosłowaków meczu międzypaństwowego „Czechosłowacja — Polska" — nie doznało zawodu.

Emocji było aż za dużo i szkoda, że wiele tych emocji dostarczyły w pierwszych czterech biegach zbyt częste „wysypki" zawodników. Obok nerwowej jazdy naszych reprezentantów przyczyną tych wypadków był zbyt miałki żużel, zasypujący oczy zawodnikom jadącym na dalszych pozycjach.

Mecz zakończył się pewnym zwycięstwem drużyny warszawskiej skompletowanej z zawodników **Warszawy, Łodzi i Grudziądza,** dla której punkty zdobyli: **Smoczyk — 20 (wszystkie biegi wygrane i nowy rekord toru 1:23,5 min., lepszy od dawnego o 0,5 sek.), Krakowiak — 15, Malinowski — 14, Suchecki — 12, Zenderowski i Orwat**—po 9, **Fijałkowski — 4, Kołeczek — 0 pkt.** W drużynie Poznania złożonej z żużlowców Poznania i Śląska najwięcej punktów zdobyli: **Spyra** — 12, dalej **Siekalski — 11, Głapiak i Kaznowski** po 10 pkt., **Dziura i Kapala** — po 6, **Olejniczak — 1 i Maciejewski — 0 pkt.**

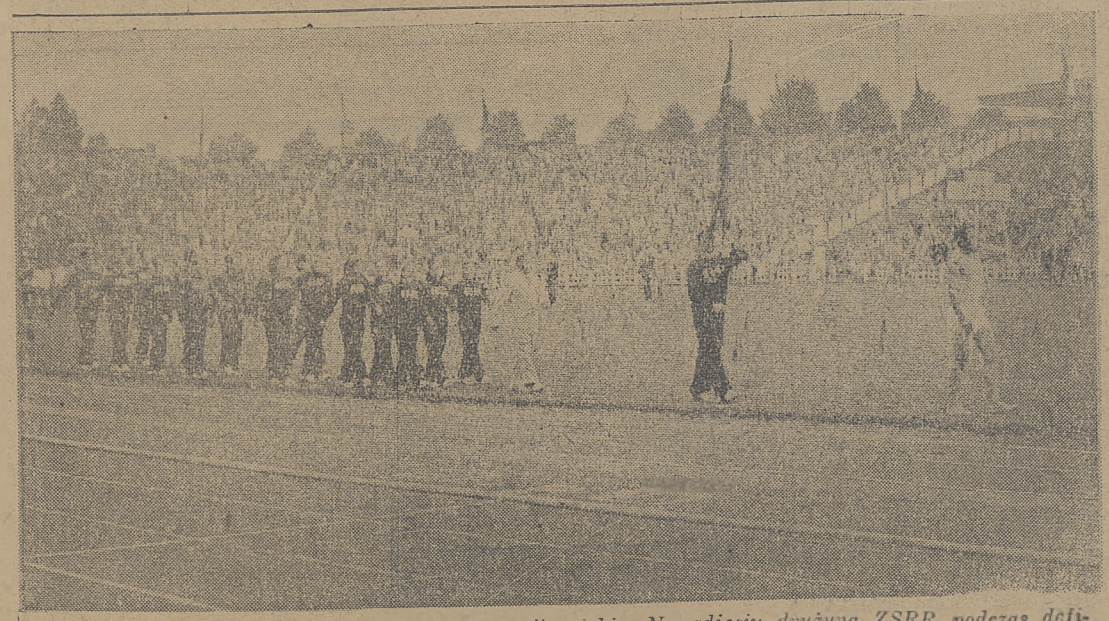

Lekkoatleci radzieccy byli w Brukseli klasą dla siebie. Na zdjęciu drużyna ZSRR podczas defilady w dniu otwarcia mistrzostw.

12 bramek w Poznaniu

Kolejarz - Górnik Szombierki 11:1 (2:1)

KOLEJARZ: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Czapczyk, Chudziak, Białas, Anioła, Gogolewski i Kołtuniak.

GÓRNIK: Jung (Kulawik), Czernik, Czypionka, Burda, Banisz, Krauze, Pająk, Jerominek, Gaweł, Krasówka, Renk.

Bramki dla Kolejarza: Anioła, 6, Gogolewski 3, Kołtuniak 1 i samobójcza ze strzału Gawła; **dla Górnika** — Pająk. Sędzia **Kropicki** ze Szczecina.

Widzów 6.000.

Kolejarz rozgromił w niedzielę górników z Bytomia po grze przypominającej najlepsze jego czasy w roku ubiegłym. Cała drużyna poznańska zagrała doskonale, nie mając właściwie słabych punktów. Doskonale usposobiony strzałowo atak nie bawił się w zawiłe kombinacje, strzelając z każdej pozycji na bramkę Junga.

Wynik 11:1 jest odzwierciedleniem przebiegu gry i umiejętności obydwu zespołów.

Motorem wszelkich akcji była para **Anioła-Białas**, a bohaterem spotkania — **Anioła**. zdobywca 6 bramek. Reszta napastników dostroiła się w zupełności do gry wymienionych zawodników. W pomocy wybijał się Czapczyk. Wydaje się, że ta pozycja bardziej mu odpowiada. Trio defensywne nie miało wielkiego trudu utrzymania w ryzach słabego ataku gości.

W zespole śląskim, poza bramkarzem **Jungiem**, którego po utracie 7 bramki zastąpił **Kulawik**, zawiedli wszyscy. Doskonały zwykle **Krasówka** wypadł tym razem również bardzo słabo.

Związkowiec Warta opuszcza I ligę

Bramki dla Kolejarza zdobyli: w 10 minucie Popiołek, w 32 Wesołowski, w 58 Jaźnicki oraz 74 Wołosz. Honorowy punkt dla Związkowca uzyskał w 80 minucie Kajdasz. Sędzia ob. Cober Katowice. Widzów ponad 5 tys.

KOLEJARZ: Borucz, Łabęda, Jaźnicki, Szczawiński, Brzozowski, Szczepański, Wesołowski, Szularz, Wołosz, Popiołek, Zelenay.

ZWIĄZKOWIEC: Krystkowiak, Staniak, Pospieszyński, Darabianowski, Groński Skrzypniak, Kmiećkowiak, Frąszczak, Cybiński, Kajdasz, Opitz.

Losy poznańskiego Związkowca, zostały ostatecznie przypieczętowane i drużyna dwukrotnego mistrza Polski opuści w tym roku po raz pierwszy w historii piłki nożnej ekstraklasę.

Polonia — Kolejarz wystąpiła z Wołoszem na środku ataku. Długa rozłąka z tą pozycją i odmienność założeń gry napastnika sprawiły, iż reprezentacyjny obrońca nie mógł w całej pełni zastąpić kontuzjowanego w Finlandii Łącza. Najlepiej w pierwszej linii warszawian wypadli Popiołek i Wesołowski, który jednak pod koniec meczu po zderzeniu z obrońcą pokonanych spełniał już tylko rolę statysty. W pomocy dobrze spisał się **Szczepański**, w obronie zaś zwracał uwagę grający coraz lepiej i pewniej na tej pozycji Jaźnicki. **Borucz** był wprawdzie mało zaatakowany, lecz przy jedynej bramce nie był bez winy.

CWKS wywiózł 2 cenne punkty z Krakowa

Związkowiec Kraków — CWKS Warszawa 1:2 (0:0)

CWKS: Skromny, Piotrowski, Serafin, Łyszczarz, Orłowski, Hodyra, Sąsiadek, Górski, Oprych, Olejnik, Ochmański.

ZWIĄZKOWIEC: Stefaniszyn, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar.

Bramki: w 50 min. **Bożek**, w 73 min. **Górski**, w 87 min. **Ochmański.**

Sędzia Klosek z Katowic. Widzów ponad 6000.

KRAKÓW. — Po raz drugi w tym roku własne boisko Związkowca nie było atutem drużyny ludwinowskiej. W niedzielę CWKS pokonał tu Związkowca w identycznym stosunku co Ogniwo 2:1.

Przebieg niedzielnego spotkania nie zapowiadał porażki gospodarzy. Do przerwy gra była raczej wyrównana, Związkowcy mieli kilka dogodnych sytuacji podbramkowych, które jednak zaprzepaścili. Po pauzie już w pierwszych minutach piękna akcja Glajcara - Nowak - Bożek przynosi w efekcie zdobytą przez Bożka bramkę. Po upływie 25 minut przychodzi niespodziewanie wyrównanie, a równie niespodziewa na zwycięska bramka CWKS — padła na 3 min. przed końcem zawodów.

CWKS zagrał lepiej taktycznie, mądrzej rozłożył swe siły i w tym leży tajemnica jego zwycięstwa. **Skromny, Orłowski, Sąsiadek i Ochmański** byli najwybitniejszymi aktorami drużyny wojskowych.

Związkowiec nie zdobył się na maksimum ambicji, która była jego dotychczasową zasadniczą cechą. Wyrównująca bramka zdeprymowała go wyraźnie, co umiejętnie wykorzystał przeciwnik w końcowych minutach meczu.

U pokonanych wyróżnili się: **Stefaniszyn, Lasiewicz, Bieniek i Górecki.** Reszta grała poniżej normalnego poziomu. Parpan miał widoczny respekt przed Serafinem, Nowakiem pilnie opiekował się przez cały przeciąg meczu Orłowski.

GRUPA I

Kolejarz Gdańsk	7	8	10:13
Gwardia Bydgoszcz	5	7	7: 4
Budowlani Poznań	6	7	13:10
Górnik Wałbrzych	7	5	13.10
Gwardia Słupsk	5	3	7:13

GRUPA II

Gwardia Warszawa	7	13	31: 6
Kolejarz Łódź	5	7	15: 9
Kolejarz Olsztyn	7	5	16.23
Gwardia Białystok	6	3	9:19
Kolejarz Siedlce	5	2	7:21

GRUPA III

Górnik Knurów	7	12	31: 8
Górnik Zabrze	6	9	13: 6
Stal Radom	6	5	10:10
Stal Skarżysko	6	5	15:18
Gwardia Częstochowa	7	1	5:32

GRUPA IV

Stal Dąbrowa Górn.	6	10	21: 9
Spójnia Kraków	6	9	20: 9
Stal Mielec	6	8	22:14
Stal Stalowa Wola	6	4	8:17
Kolejarz Chełm Lub.	8	1	11 33

Plenarne posiedzenia WKKF-ów w Łodzi i Poznaniu

W ubiegłym tygodniu odbyło się pierwsze posiedzenia plenarne Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej poświęcone omówieniu zagadnienia kadr w związku z walką o wykonanie zadań stawianych sportowcom przez Plan 6-letni.

W POZNANIU

Na plenarnym zebraniu w Poznaniu podsumowano dotychczasowe osiągnięcia na polu krzewienia kultury fizycznej i sportu.

Ze sprawozdań wynikało, iż liczba startujących w imprezach masowych znacznie wzrosła w porównaniu z ub. rokiem. Również olbrzymia masa sportowców Wielkopolski wzięła aktywny udział w akcji na rzecz Pokoju. W wyniku zobowiązań lipcowych, które powzięło 145 kół, klubów i LZS-ów, powstały nowe obiekty sportowe.

Niestety, nie wszystkie zrzeszenia sportowe w dostatecznej mierze przyczyniły się do popularyzacji kultury fizycznej. Na tym odcinku jest jeszcze wiele do zrobienia. WKKF w Poznaniu przewiduje przeszkolenie w bieżącym roku ponad 2500 działaczy i instruktorów. Dyskusje cechowała troska o stworzenie właściwych warunków rozwoju kult. fizycz. Delegaci domagali się zmiany stylu pracy Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej.

W ŁODZI

III plenum WKKF w Łodzi omówiło osiągnięcia i braki na łódzkim odcinku kultury fizycznej.

Zebrani ustalili w dyskusji, że obok sukcesów na odcinku umasowienia k. f. niewątpliwych osiągnięć organizacyjnych, nie zdołano do tej pory przełamać całkowicie pozostałości kapitalistycznego sportu, pieniactwa, szowinizmu międzyklubowego, bijatyk i chuligańskich wybryków zawodników i widzów. Na smutne wyróżnienie zasłużyły Koluszki, Piotrków, Tomaszów, Zgierz, a ostatnio i Łódź. Przyczyną wielu niedociągnięć w pracy ogniw sportowych na terenie województwa łódzkiego jest brak planowania w pracy.

Obrady w Łodzi i Poznaniu wskazały na błędy w pracy kierowniczych ośrodków, pozwoliły ujawnić słabe punkty w organizacji, wytknęły braki i wskazały metody postępowania na przyszłość.

Górnik Radlin -- ŁKS Włókniarz 3:1 (2:1)

RADLIN. Włókniarz: Szczurzyński, Pietrzak, Włodarczyk, Miller, Urban, Rączko, Hogendorf, Patkolo, Baran, Koźmiński, Zygmuncik.

Górnik Radlin: Budny, Bober, Pytlik, Kurzeja, Grzegoszczyk, Sauer, Dybała, Warzecha, Franke, Szleger, Węglorz.

Sędzia Grabowski z Zagłębia b. dobry. Widzów 7000. Bramki dla zwycięzców zdobyli Franke 2 i Bober z rzutu karnego, a dla ŁKS-u Baran.

W meczu między Górnikiem Radlin, a łódzkimi włókniarzami padły cztery bramki, z których ani jedna nie została zdobyta z akcji ataku. Franke w 26 minucie pierwszej połowy i 41 min. drugiej zdobył dwie bramki z rzutów wolnych, trzecią uzyskał Bober z rzutu karnego w 36 minucie. Łodzianie zrewanżowali się bramką Barana, zdobytą także z rzutu wolnego.

Gra toczyła się w ospałym tempie, duszna parna atmosfera odebrała graczom wszelkie chęci do wysiłku. Goście do przerwy ograniczyli się jedynie do obrony i nie zdradzali żadnych tendencji do akcji ofensywnych. Wykorzystał to Górnik przesiadując przez całe niemal 45 minut pod bramką przeciwnika. Strzały napastników miejscowych nie przyniosły jednak żadnych efektów, bo były w większości niecelne, a z tymi najgroźniejszymi w kapitalny sposób dawał sobie radę Szczurzyński, prawdziwy bohater niedzielnego meczu.

Po zmianie stron gra się wyrównała i teraz na odmianę Budny mógł się popisywać swoimi umiejętnościami. Na 15 minut przed końcem zawodów opuścił boisko Dybała, poważnie kontuzjowany.

Ogniwo Kr. — Budowlani 2:0 (0:0)

KRAKÓW. **Ogniwo:** Rybicki — Gędłek, Glimas — Mazur, Parpan, Kolasa — Kuczyński, Poświat, Misiak, Radoń, Bobula.

Budowlani Chorzów: Janik — Karmański, Janduda — Kalus, Wieczorek Gajdzik — Glanc (Muskała) Muskała (Glanc), Żabicki, Spodzieja, Barański.

Bramki zdobyli: Parpan w 68 min, z karnego i Kuczyński — 75 min. Sędzia Wilczyński z Poznania. Widzów około 8 tys.

Historia tego meczu była tak mało interesująca, że nie warto poświęcać jej wiele miejsca. Obydwie drużyny ex aequo wykazały katastrofalny spadek formy, który poważną troską napawać musi ich kierownictwa. Z boiska Ogniwa wionęła wprost nuda i beznadziejność, a niezaradność napastników obu stron walczących budziła wesołość na widowni. Impotencja ataku Ogniwa jest sprawą powszechnie znaną. Toteż dwie zdobyte na Budowlanych bramki były raczej dziełem przypadku, aniżeli zasługą kwintetu napastników Ogniwa.

Można by się spierać, czy podyktowany przez sędziego Wilczyńskiego rzut karny przeciwko Budowlanym nie był zbyt pochopnym rozstrzygnięciem poznańskiego arbitra. Janik znany jest z żywiołowości i obrony swej bramki na jej przedpolu. Jedna z takich interwencji nie spodobała się jednak sędziemu Wilczyńskiemu, który w 68 min. dopatrzył się nieprawidłowego zaatakowania Radonia i podyktował rzut karny, który Parpan zamienił na bramkę. W kilka minut później sam Janik dopomógł Ogniwu do zdobycia drugiej bramki, pozwalając wybić sobie piłkę z rąk po rzucie rożnym Bobuli. W ten sposób przedstawiało się sobotnie zwycięstwo Ogniwa nad Budowlanymi, których porażka i utrata dalszych punktów poważnie zagraża ich egzystencji w klasie państwowej. Ogniwo po szeregu niepowodzeń (cztery) pod rząd porażki i remis ze Związkowcem w Poznaniu.) przerwało w sobotę ich passę, ale czy na długo... wykażą następne spotkania.

Unia Ruch — Gwardia 0:0

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

cji pod własną bramką. Że nie skończyły się one katastrofą, zawdzięczać on może Wyrobkowi, broniącemu z niezwykłym wyczuciem i... szczęściem.

Na pochwałę zasłużyła para obrońców, a zwłaszcza Gebur, pięczołowicie opiekujący się Mordarskim. Ogólną ocenę obniżył Gebur poważnie foulem na Mordarskim popełnionym w ostatniej fazie gry.

Unia grała ambitnie, bojowo, ale bodaj nigdy jeszcze w tym sezonie tak niedokładnie, chaotycznie, bezplanowo.

Gwardia oparła całą strategię na liniach obronnych i uczyniła dobrze, bowiem w tych formacjach widzieliśmy najlepszych właśnie jej zawodników. Szczurek komenderujący ze stanowiska stopera obroną, Snopkowski, Dudek — nawet Legutko kontuzjowany w pierwszych minutach, spisywali się bez zarzutu. Nie da się tego powiedzieć o napastnikach. W szczególności raziła słabiutka forma Gracza, najwyraźniej pozbawionego kondycji.

Mecz był, jak powiedzieliśmy, nad wyraz słaby. Nie zmienia tej oceny fakt, iż w ciągu 90 minut widownia miała okazje przeżyć kilka emocjonujących momentów, najczęściej spowodowanych błędami linii obronnych.

Jeżeli cokolwiek wymaga specjalnych komentarzy, to zadziwiające wahania formy, jakim ulegają najlepsi nawet piłkarze ligowi. Trudno pogodzić się z tezą, iż na taką właśnie ich postawę w tym meczu wpłynęła wysoka stawka. Muszą być inne przyczyny i warto by, aby ob. ob. trenerzy spróbowali je wyjaśnić, ustalić, dla bezzwłocznego ich usunięcia. Przykro jest bowiem używać określeń negatywnych w stosunku do zawodów, w których udział biorą czołowe, jeżeli nie najlepsze drużyny krajowe.

ZSRR zwycięża w Brukseli

(Dokończenie ze str. 1)

1.500 m. 1) Slijkhuis — Holandia 3,47,2; 2) El Mabrouk — Francja 3,47,8; 3) Nankeville — Anglia 3,48,0; 4) Taiplle — Finlandia 350,4; 5) Eive — Włochy 3,51.0; 6) Cevona — CSR 3,51,4;

400 m przez płotki: 1) Filiput — Włochy 51,8; 2) Litujew — ZSRR 52.4; 3) Whittle — Anglia 52,7; 4) Missoni — Włochy 53,6; 5) Yllander — Szwecja 53,9; 6) Elloy — Francja 54,5.

Rzut młotem: 1) Strandli — Norwegia 55,71; 2) Taddia — Włochy 54,73; 3) Dadak — CSR 53,64; 4) Gubijan — Jugosławia 53,44; 5) Kanaki — ZSRR 53,09; 6) Clark — Anglia 52.83.

Chód 50 km: 1) Dordoni — Włochy 4,40,42.6 godz. 2) I. Ljungren — Szwecja 4,43.25.0; 3. V. Ljunggren — Szwecja 4.49,28.0; 4) Doleżal — CSR 4.55.49.0; 5) Proctor — Anglia 4.58.01.0; 6) Cotton — Anglia 5,03,30,0.

200 m kobiet: 1) Blankers Koen — Holandia 24,0; 2) Seczenowa — ZSRR 24,8; 3) Hall — Anglia 25,0; 4) Malszina — ZSRR 25,0; 5) Brouver — Holandia 25,0; 6) Duchowicz — ZSRR 25,5.

200 m: 1) Senton — Anglia 21,5, 2) Bally — Francja 21,8, 3) Lamers — Holandia 22,1, 4) Moretti — Włochy 22,1, 5) Camus — Francja, 6) Pjarnson — Islandia.

Oszczep: 1) Hyytiaenen — Finlandia 71,26 m, 2) Berglund — Szwecja 70,06 m, 3) Ericsson — Szwecja 69,87 m, 4) Vujacic — Jugosławia, 5; Rautavaara — Finlandia, 6) Mateucci — Włochy.

4x100 m: 1) ZSRR 41,5 sek., 2) Francja 41,8 sek., 3) Szwecja 41,9 sek., 4) Anglia 41,9 sek., 5) Włochy 41,9 sek., 6) Islandia 42,2 sek.

4x400 m: 1) Anglia 3.10,2 min., 2) Włochy, 3) Szwecja, 4) Francja, 5) ZSRR, 6) Finlandia.

KOBIETY — 4x100 m: 1) Anglia, 2) Holandia, 3) ZSRR, 4) Francja, 5) Włochy, 6) Jugosławia.

BRUKSELA (TELEFONEM)

Zawody w Brukseli zakończone. Znamy już nazwiska nowych mistrzów i mistrzyń. Znamy klasyfikację ogólną. Niedziela, piąty i ostatni dzień mistrzostw dostarczył bodaj największych sensacji. W kilku konkurencjach pierwszeństwo osiągnęli zawodnicy przez nikogo do tytułów nie typowani. Przede wszystkim w biegach na 1500 m i 3000 m z przeszkodami. Nikt przecież ani na chwilę nie przypuszczał, że mistrzem w biegu na 3000 m z przeszkodami, w której to konkurencji na Olimpiadzie Szwedzi zdobyli pierwsze trzy miejsca i w której wydawali się nie do pokonania tytuł zdobędzie Czechosłowak. Nie lepiej poszło Szwedom na 1500 m, gdzie doznali oni totalnej porażki.

W ogóle Szwedzi musieli się zadowolić w tych mistrzostwach tylko jednym tytułem, podczas gdy w Oslo zdobyli ich 11. Nie lepiej powiodło się Finom. Uzyskali też tylko jeden tytuł, a mianowicie w rzucie oszczepem.

Bieg na 1500 m był najbardziej dramatyczną konkurencją ostatniego dnia zawodów. Faworytem był Strand, który ma już za sobą wynik równy rekordowi świata 3.43 min. Poprowadził ze startu Strand. Na pierwszym okrążeniu Strand wywrócił się i biegu nie ukończył. Na czoło wysunął się wtedy mistrz olimpijski Ericsson, za nim Francuz Jean Vernier. Na 600 m rozpoczął finisz Holender Slijhkus zwracający na siebie uwagę wspaniałym stylem. Wpadł on pierwszy na metę, robiąc tym wielką niespodziankę.

W klasyfikacji mistrzostw pierwsze miejsce zdobył Związek Radziecki 112 pkt., 2) Anglia 108 pkt. 3; Francja 107 pkt., 4) Szwecja 75 pkt., 5) Włochy 67 pkt.

Największa ilość tytułów zdobyli Anglicy 8 (w tym dwa kobiety), dalej Związek Radziecki 6 (w tym cztery kobiety), Francja i Holandia po 4, Czechosłowacja i Włochy po 3, Islandia 2, Norwegia, Szwecja, Finlandia i Szwajcaria.

GRUDZIĄDZ. (tel. wł.) Mecz pływacki między Spójnią a gdyńskim Kolejarzem zakończył się wynikiem remisowym. W ramach tego spotkania Lewandowska (Spójnia) ustanowiła nowy rekord Pomorza w biegu na 400 metrów st. dow. czasem 7,07,8, a Wiśniewski (Spójnia) na 100 m st. klas. wyrównał własny rekord okręgu, uzyskując czas 1,23,0.

Ogniwo Tarnów — Włókniarz Częstochowa 3:2 (0:0)

Częstochowa (tel. wł.) Mecz Tarnovia — Włókniarz był najbardziej dramatycznym meczem o mistrzostwo II ligi, jaki Częstochowa oglądała w tym sezonie. Włókniarz zagrał nadspodziewanie dobrze i był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem Tarnovii. Prowadzenie dla częstochowian uzyskał w 2 min. II połowy Jędrzejewski, wyrównał w 4 min. Barwiński. W 5 min. później tenże gracz zdobył prowadzenie dla Tarnovii (ze spalonego), a w 16 min. Kokoszka z rzutu karnego podwyższył stan na 3:1 dla Tarnovii. Teraz Włókniarz przechodzi do generalnej ofensywy i zdobywa zdecydowaną przewagę, której nie oddaje już do końca meczu. Na 4 min. przed końcem Mularczyk z rzutu karnego zdobywa drugą bramkę dla Włókniarza, a ostatnie minuty stają się istnym oblężeniem bramki Tarnovii. Na pół minuty przed końcem meczu sędzia dyktuje znowu rzut karny dla Włókniarza, lecz Mularczyk strzela zbyt lekko i bramkarz Tarnovii broni.

Budowlani repr. okr. katowickiego — Victoria Barlin 8:1 (3:1)

OPOLE. W Opolu gościła drużyna Polaków z Francji, którą uroczyście powitali przedstawiciele GKKF, zarządu głównego ZS Budowlani oraz przedstawiciele ZMP.

Australia zdobywcą Pucharu Davisa

NOWY JORK. W finałowym meczu o puchar Davisa Australia odniosła sensacyjne zwycięstwo nad drużyną USA. W pierwszym dniu Sedgman i Bromvich wygrali z Schroederem i Patty obydwie gry pojedyńcze. W drugim dniu meczu para australijska wygrała po ciężkiej pięciosetowej walce ze swoimi amerykańskimi przeciwnikami.

Ogniwo Bytom -- Stal Katowice 1:1 (1:0)

Bramkę dla Ogniwa zdobył w 27 min. **Wiśniewski**, dla Stali w 51 min. **Szombara.** Widzów około 10.000.

BYTOM. Wysokość stawki — ewentualne zapewnienie sobie awansu do I ligi — sprawiła, iż mecz toczył się w bardzo nerwowej atmosferze. W niemałej mierze przyczynił się do tego sędzia Przytuła (Starachowice), krzywdząc obie drużyny.

Piłkarze Ogniwa, lepiej wyszkoleni technicznie, przeważali dość wyraźnie do przerwy, z łatwością zdobywając teren, jednak pod bramką przeciwników gubili się w zawiłych kombinacjach. Po przerwie doszli do głosu bardziej bojowi i szybsi katowiczanie.

Ostatni kwadrans należał znów do miejscowych, wśród których na pochwałę zasłużyli sobie: **Wiśniewski i Strzewiczek.** W drużynie Stali wyróżnili się: bramkarz **Szyb**, oraz napastnicy **Krężel i Szombara.**

STAL KATOWICE — GWARDIA KRAKÓW 15:1 (4:1)
STAL GLIWICE — GWARDIA KRAKÓW 5:3 (3:0)
W PIŁCE WODNEJ

Polacy nie zawiedli

Cztery dni walk — od środy do soboty — o pierwszeństwo europejskie na stadionie brukselskim, były bardzo emocjonujące, dostarczyły wiele ciekawego materjału, ale wysoki poziom widać było tylko w niektórych konkurencjach. Niejednokrotnie na zajęcie punktowanego miejsca w finale, wystarczał wynik, którym nieraz ciężko zdobyć miejsce na zawodach krajowych.

Start małej grupki zawodników polskich trzeba uważać za udany.

Cała trójka osiągnęła wyniki na ogół zadowalające.

Na pierwsze miejsce wysuwa się Kiszka. Przez przedbiegi i półfinały przeszedł gładko i znalazł się w szóstce najlepszych sprinterów Europy. Ale w finale wylosował najgorszy tor. Było po deszczu. Właśnie na jego torze było najwięcej wody, co dla ciężkiego stosunkowo Kiszki, było rzeczą gorszą niż dla każdego z lżejszych od niego konkurentów. Francuz Bally miał tor najlepszy, najsuchszy, ocieniony wystającym dachem głównej trybuny. Bally był pierwszy. Nikt co do tego nie miał w Brukseli wątpliwości. Ale kto drugi? — Całej pierwszej czwórce odnotowali mierzący czas jednakowy.

Sędziowie celowniczy nie wydali decyzji. Udali się na naradę, zapowiadając, że o kolejności zadecyduje film. Po mniej więcej godzinie ogłoszono wynik: Kiszce przyznano czwarte miesce.

Najbardziej był tym zdziwiony sprinter radziecki Sucharew. Dowodzi on, że przed sobą widział tylko Ballyego i Kiszkę, że Polak był stanowczo przed nim, Włoch zaś znajdował się za całą trójką w tyle Włocha sklasyfikowano jednak jako drugiego. Kierownictwo drużyny polskiej żądało pokazania fotografii. Komisja odmówiła. Trzeba było dopiero bardzo stanowczej postawy, aby odbitka wyszła z ciemni akt komisji sędziowskiej. Zdjęcie jest wątpliwej wartości dowodem. Zrobiono je z ukosa (patrz 1 strona „Sportu") Kolejności z niego sprawiedliwie ustalić niepodobna. Ale kolejność musiała być. I trzeba się z nią pogodzić. Równocześnie wiemy już jednak na pewno, że Kiszka należy do elity Europy i jest najszybszym zawodnikiem jakiego kiedykolwiek lekka atletyka polska posiadała.

Bregulanka stanęła podczas finału w pchnięciu kulą na poziomie. Gdyby przybyła do Brukseli nie na minuty przed startem, a na kilka dni, kto wie, czyby nie przekroczyła „trzynastki". Piąte miejsce uzyskała zasłużenie. Nie należy jednak zapominać, że ma on jeszcze braki stylowe. Możliwe, że dzięki startowi w Brukseli usunie je. Szkoda, że PZLA nie wysłał drugiej naszej miotaczki — Koników. Na mistrzostwach w Krakowie Bregulanka wygrała z nią tylko jednym rzutem.

Wreszcie **Adamczyk.** Wielki talent i najbardziej nierówny zawodnik. W dziesięcioboju zrobił on od Olimpiady wyraźny postęp, wynikiem osiągniętym w Brukseli byłby szóstym w Londynie. Ale większy od niego postęp zrobili ci, z którymi w Londynie wygrał.

Adamczyk był w Londynie dziewiąty, a w Brukseli skończył jako siódmy o kilka pkt. za Wołkowem. Clausen był w Londynie dwunasty, w Brukseli drugi. Tannander w Londynie piętnasty, w Brukseli trzeci.

Zwycięzca z Brukseli Francuz Heinrich był w Londynie drugi i miał 6974 pkt. Teraz zrobił 7364 pkt. Clausen z niewiele ponad 6200 pkt. podciągnął się do 7297 pkt. **Tannander, który na olimpiadzie z trudem** pokonał Kuźmickiego mającego 6153 pkt., uzyskał 7175 pkt. Po Londynie, gdzie Adamczyk miał 6712 pkt. dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że poza Heinrichem. Polak jest największym talentem wśród europejskich wielobojstów.

Adamczyk był do dziesięcioboju źle przygotowany. Wszystko u niego było przypadkowe. W skoku w dal, ani razu nie odbił się z belki, co się nie zdarzyło nikomu. Był przed startem źle „rozkręcony" Nie w samej Brukseli, ale od kilku tygodni.

W drugim dniu przyszedł do siebie. O tyczce skakał świetnie. Uzyskał najlepszy polski wynik powojenny 3.80. Mógł skoczyć 4 metry, co jak na wieloboistę jest b. dużo Po tym wynjku zapalił się do tyczki Zapowiada, że w niej się będzie specjalizował. Adamczyk jest niewątpliwie typem fizycznym warmerdanowskiej zasady na dobrego tyczkarza: wysoki, o sprężystych mięśniach, dużym wyrobieniu i od wadze. Fizycznie jest niewątpliwie większym talentem od Schnejdra i Morończyka. Niech jednak nie sądzi, że wymierzenie kroku do tyczki jest łatwiejsze aniżeli do skoku w dal, w którym jego możliwości sięgają, oczywiście przy mądrym treningu i inteligentnym trenerze, do rekordu europejskiego Longa. To naprawdę nie przesada!

25 najlepszych wyników Mistrzostw Europy według tabeli fińskiej

1173 — Zatopek (Czechosłowacja)	29,12,0 na 10.0000 m
1172 — Consolini (Włochy)	53,75 w rzucie dyskiem
1163 — Zatopek (Czechosłowacja)	14,03,0 na 5.000 m
1122 — Huseby (Islandia)	16,74 w pchnięciu kulą
1118 — Tossi (Włochy)	52,31 w rzucie dyskiem
1097 — Slijkhuis (Holandia)	3:47,2 na 1.500 m
1088 — El Mabrouk (Francja)	3:47,8 na 1.500 m
1085 — Nankeville (Anglia)	3:48,0 na 1.500 m
1070 — Mimoun (Francja)	14,26,0 na 5.000 m
1069 — Reiff (Belgia)	14,26,2 na 5.000 m
1064 — Filiput (Włochy)	51,8 na 400 m płotki
1052 — Maekelae (Finlandia)	14,30,8 na 5.000 m
1050 — Tajpelae (Finlandia)	3:50,4 na 1.500 m
1049 — Pugh (Anglia)	47,3 na 400 m
1048 — Lundberg (Szwecja)	4,30 w skoku o tyczce
1046 — Strandli (Norwegia)	55,71 w rzucie młotem
1044 — Parlet (Anglia)	1,50,5 na 800 m
1042 — Mimoun (Francja)	30,21,0 na 10.000 m
1041 — Karlsson (Szwecja)	3:51,0 na 1.500 m
1038 — Hansenne (Francja)	1,50,7 na 800 m
1038 — Bannister (Anglia)	1,50,7 na 800 m
1036 — Cevona (Czechosłowacja)	3:51,4 na 1.500 m
1032 — Linden (Szwecja)	1,50,9 na 800 m
1032 — Litujew (ZSRR)	52,4 na 400 m płotki
1029 — Hyytiainen (Finlandia)	71,26 w rzucie oszczepem

migawki

⊙ *Na tańszych miejscach trybun stadionu Heysel każde pojawienie się zawodników i zawodniczek radzieckich wywoływało entuzjazm, ale tylko na tych tańszych, gdzie długie godziny wysiadywali, lub wystawali robotnicy belgijscy. Na trybunach głównych panowała grobowa cisza gdy spiker zapowiadał zwycięstwo Szczerbakowa, Toczenowej, Smirnickiej. Nie należy się temu dziwić, bo skład społeczny tej widowni tworzyli snobi, bogacze, przedstawiciele klasy wyzyskiwaczy, turyści amerykańscy. Rentierzy francuscy zajmowali bardzo drogie miejsca. Bilety wstępu dla belgijskiego świata pracy były niedostępne.*

Bilet abonamentowy na mistrzostwa Europy kosztował 750 franków, to znaczy 15 dolarów. Na taki wydatek nie może sobie pozwolić nawet najlepiej zarabiający robotnik belgijski.

⊙ *Prasa miejscowa starała się przemilczeć każdy sukces zawodników radzieckich i przedstawicieli krajów demokracji ludowej. Tylko w zestawieniach wyników maleńkimi literkami drukowane były nazwiska zwycięzców pochodzących z państw nie należących do bloku atlantyckiego.. Wyjątek stanowiło nazwisko Emila Zatopka, które figurowało w tytułach wielkimi literami, ale tylko po to, by wzmóc zainteresowanie jego pojedynkiem z Reiffem.*

⊙ *Każde mistrzostwa mają szczególne momenty, które pamięta się bardzo długo. Do takich momentów w Brukseli należał dramatyczny pojedynek w dziesięcioboju między Clausenem (Islandia), a Heinrichem (Francja). Do szóstej konkurencji prowadził Clausen, po rzucie dyskiem wyprzedził go Heinrich, ale walka była do samego końca niezwykle emocjonująca. Clausen nie wytrzymał nerwowo i przegrał z bardzo dobrym Francuzem. Niezwykle ciekawy był także pojedynek w rzucie dyskiem między Consolinim a Tossim. Prowadzenie zmieniało się po każdej kolejce rzutów.*

⊙ *Największą rewelacją mistrzostw był biegacz włoski na 400 m z płotkami Filiput. Jeszcze przed rokiem nikomu nieznany Włoch zademonstrował wspaniałą dynamikę w biegu, doskonałą technikę przechodzenia płotków i imponująca szybkość.*

Drużyna radziecka klasa dla siebie

Obsada mistrzostw była bardzo liczna, ale nie kompletna. Z pań zabrakło przede wszystkim **Czudiny,** mającej szanse na medale w skoku wzwyż, w dal i pięcioboju. Czudina miała pecha. Na krótko przed mistrzostwami doznała kontuzji i przebywa w szpitalu. Ponadto zabrakło Węgierki Gyarmati, mistrzyni olimpijskiej, zawodniczki bardzo wszechstronnej.

Wśród panów nie było **Heino Lippa** w pchnięciu kulą i ewent. w dziesięcioboju, rekordzisty świata w rzucie młotem Nemetha i b. rekordzisty na 10 km, konkurenta Zatopka Viljo Heino, nie licząc szeregu mniej sławnych, ale bardzo dobrych zawodników. Niewątpliwie brak tych kilku sił poważnie osłabił poziom mistrzostw.

Ogólnie na czoło wybijała się przez cały czas zawodów **ekipa radziecka.** Nie zawiodła pokładanych w niej nadziei, chociaż była osłabiona. Na pierwszy plan wysunęły się miotaczki: **Andrejewa, Smirnicka i Dumbadze,** nie mające w ogóle konkurencji. Ich koleżanki w dysku, kuli i oszczepie: **Toczenowa, Szumska i Zybina** — wszystkie znalazły się na punktowanych miejscach, obsadzając przy tym dwa wicemistrzostwa. Czwarty tytuł w pierwszych czterech dniach uzyskała **Bogdanowa** w skoku w dal, godnie zastępując Czudine. Wśród panów w pierwszym rzędzie należy wymienić **Szczerbakowa.** Jest on dziś najlepszym specjalistą w trójskoku na świecie. I kto wie czy już niedługo nie pokusi się o przekroczenie granicy rekordu światowego, który od lat 14 należy do Japonii.

Na tle wspaniałej drużyny radzieckiej widać wyraźny **zmierzch państw Skandynawii.** Podobnie jak w 1934 w Turynie, Szwecja, która na mistrzostwach w Oslo uzyskała 11 złotych medali, tym razem przed zawodami zapowiedziała tylko swe szanse na dwa niewiele się myląc. Wyraźny postęp widać u Francuzów i Anglików. Holandia swą pozycję zawdzięcza przede wszystkim fenomenalnej Blankers Koen.

Z konkurencji technicznych największy postęp wykazują tyczkarze. Rekordzista Europy Lundberg skoczył 4.30, za nim dwóch Finów po 4.25. Szóstym był w finale Szwajcar Scheurer, skoczył tylko 4,00 m., ale ten sam zawodnik dzień przed tym w 10-boju uzyskał 4.30., czego jeszcze żaden wieloboista na świecie nie dokonał i w finale skakał, mając w nogach otępiający dla szybkości i zręczności bieg na 1500 m. Jeszcze nigdy na jednych i tych samych zawodach dwóch Europejczyków nie osiągnęło granicy 4.30 i dwóch granicy 4.25 m.

Bieg na 5000 m., w którym dzięki Zatopkowi padł najlepszy rezultat mistrzostw, poza nim był słabszy niż w Brukseli.

Konkurencją godną podkreślenia był rzut dyskiem. Tandem **Consollini - Tossi** utrzymuje się wciąż na najwyższym poziomie światowym. Zabrakło tu dwóch miotaczy, którzy w tym roku przekroczyli 50 m. Klicsa i Lippa Słabo natomiast i to bardzo słabo, poza jednym **Husebym** było w pchnięciu kulą. Wystarczy powiedzieć, że Szwajcar Senn, który w swoim życiu zaledwie dwa razy lekko musnął ponad 15 m, miał bardzo dobre miejsce, a Włoch **Profetti,** który jeszcze nie odniósł nigdy żadnego sukcesu międzynarodowego, został wicemistrzem. Łomowski, w formie cokolwiek lepszej niż w Krakowie, na co wystarczyłoby mu kilka dni wypoczynku, mógł tu sięgnąć po tytuł wicemistrza, a Krzyżanowski czy Prywer po miejsce punktowane.

W płotkach wysokich niespodzianką było wyeliminowanie w przedbiegach Czechosłowaka Tosnara, no i może to, że Bułańczyk podzielił w finale los Kiszki i wylosował najgorszy tor, a Francuz Marie — podobnie jak Bally — najlepszy.

Dobry jak na Europę był poziom finału **na 400 m.** Ale do klasy światowej brakuje jeszcze nowym mistrzom sekunda i więcej.

Najsłabszy poziom był chyba w **skoku w dal.** Gdyby Adamczyka skierowano do tej właśnie konkurencji, a nie do dziesięcioboju, gdyby potrafił wymierzyć krok, byłby chyba mistrzem, a takiego tytułu jeszcze nasza lekka atletyka męska nie miała.

Z innych konkurencji zaciętą walkę i na poziomie można było widzieć w finale skoku wzwyż pań. Cztery zawodniczki przekroczyły 160 cm. To dużo. Mistrzyni Europy sprzed czterech lat Francuska Colchen, musiała się tym razem zadowolić szóstym miejscem i słabym jak na nią wynikiem. W pierwszych czterech dniach sukces z Oslo powtórzyli tylko: Nina Dumbadze i Islandczyk Huseby. Poza nimi nikt.

Przegląd lekkoatletyki związkowej

WARSZAWA. W międzyzrzeszeniowych zawodach lekkoatletycznych, które odbędą się w dniach 1—4 września w Warszawie weźmie udział 600 zawodników i zawodniczek w kategorii seniorów i juniorów.

W zawodach, które będą przeglądem dorobku sportu związkowego w dziedzinie lekkoatletyki, wezmą prawdopodobnie udział zawodnicy francuscy, członkowie FSGT.

Zatopek zrewanżował się Reiffowi

„GA-STON! GA-STON! GA-STON! — brzmiał rytmiczny przez przeszło 14 minut doping kilkudziesięciotysięcznego tłumu Belgów podczas finału 5.000 m Konkurencyjna grupa krzyczących: **„E-MIL! E-MIL! E-MIL!"**, mała liczebnie złożona z zawodników czechosłowackich, radzieckich i jeszcze kilku osób, nie była w stanie wyjść ponad ryk przeznaczony dla podciągnięcia Reiffa.

Od początku rzecz miała się następująco. Reiff wyszedł ze startu bardzo silnym tempem, tuż za niego wsunął się Francuz **Mimoun,** a za obydwoma jak cień szli dwaj Finowie: młody 21-letni **Posti** — nadzieja „Suomi" na 1952 rok i **Maekelae.** Reiff widocznie obrał inną taktykę niż we wszystkich poprzednich startach z Zatopkiem. Sam narzucał tempo, podczas gdy dawniej pozwalał to robić Czechosłowakowi.

Zatopek nie narzucał tempa, by zmóc nim przeciwnika. Znał świetnie swoje wielkie możliwości. Biegł też początkowo w drugiej grupie. Po dwóch okrążeniach wszedł jednak do czołówki. Te 2 okrążenia minęła ona w 2.04.8 min. Finowie i Mimoun utrzymywali się za obu biegaczami prawie do trzech km. Po drodze na 1500 m odnotowano czas 4.12 min. Na 2.000 m — 5.37.4 min. Reiff stale prowadzi. Okrzyki przybierają na sile. Na 3000 m czas 8.27.2 min. Finowie i Maekelae stanowią już teraz drugą grupę.

Tak mniej więcej przedstawiała się sytuacja do 600 m przed metą.

Nagle na 600 m przed metą. Zatopek podejmuje atak. Zrównał się z Belgiem. Przez kilka sekund biegną razem. Teraz Emil urywa się gwałtownie od niego, ucieka w tempie nie oglądanym jeszcze nigdy na żadnym stadionie. Na tle morderczego finiszu Zatopka wydaje się, że Belg i reszta zawodników, stanęli w miejscu.

Odległość dochodzi już teraz do 100 m. Nic nie zdoła odebrać fenomenalnemu Czechosłowakowi zwycięstwa. Wpada na metę. Jest pierwszy.

Przed czterema laty w Oslo też wygrał z Reiffem. Obaj wtedy byli mało znanymi zawodnikami. Ale w ciągu czterolecia przegrał z nim aż trzy razy, w tym finał olimpijski. Wtedy różnice były minimalne centymetrowe. Dziś zrewanżował się za wszystkie porażki z nawiązką.

Bieg jednak jeszcze nie skończony. Gaston wyczerpany pokonywuje ostatnie metry. Ten sam Gaston, który znany był z tego, że wszystkie biegi kończył niesłychanie lekko, z uśmiechem. Wszystko jedno czy dystans pokrył w średnim tempie, czy w czasie rekordu światowego. Teraz jest już tylko cieniem siebie. Spostrzegał to biegnący w drugiej grupie Mimoun. Ucieka Finom, dogania Reiffa. Już zrównał się z nim. Minął go. Twarz Belga przybiera wyraz przerażliwego bólu. Mimoun jest drugi. Reiff pada na mecie. Jest nieprzytomny. Na noszach wędruje do szatni.

Czas Zatopka 14.03 min. Nowy rekord Czechosłowacji. Drugi wynik świata w ogóle. Widać, że Czechosłowak jest coraz bliżej rekordu G. Haega 13.58.2 min. Czas Francuza o 13 sekund gorszy. Finów dzieli jeszcze kilka sekund. Szóstym jest rodak Reiffa Thyes.

* * *

Kilka tygodni temu Belg był pewny zwycięstwa. Zapowiadał nawet rekord światowy. Prasa belgijska i francuska, wierzyła w ten rekord. Przed samymi mistrzostwami prasa francuska podała, że Reiff jest chory na lumbago. Prasa belgijska milczała.

Jak typowali?

Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy mamy już poza sobą. Znamy nowokreowanych mistrzów i nowokreowane mistrzynie. Toteż tym ciekawiej przedstawia się poniższa tabelka, w której zamieszczamy przedatletyki — **Gaslona Meyera** redaktora czołowego sportowego „L'Equipe"", **Lindhagena,** doskonałego szwedzkiego znawcę lekkoatletyki oraz redakcję zuryskiego **„Sportu"**, oficjalnego organu szwajcarskich związków piłki nożnej i lekkoatletyki.

A oto ich przewidywania:

DYSCYPLINA	G. MEYER	LINDHAGEN	„SPORT"
100 m:	Bally	zaw. ZSRR	Sucharew
200 m:	Bally	zaw. ZSRR	Bally
400 m:	Lewis	Lewis	Pugh
800 m:	Boysen	Boysen	Boysen
1.500 m:	Strand	Strand	Strand
5.000 m:	Reiff	Reiff	Reiff
10.000 m:	Zatopek	Zatopek	Zatopek
110 m przez płotki:	Marie	Marie	Marie
400 m przez płotki:	Elloy	R. Larsson	zaw. ZSRR
3.000 m z przeszk.:	Söderberg	Söderberg	Söderberg
wzwyż:	Damitio	Damitio	Paterson
w dal:	ADAMCZYK	Wesells	?
tyczka:	Lundberg	Lundberg	Lundberg
trójskok:	Szczerbakow	Szczerbakow	Szczerbakow
kula:	Huseby	?	Huseby
dysk:	Consolini	Consolini	Tossi
oszczep:	Hyytiäinen	Rautavaara	zaw. fiński
młot:	Nemeth	Nemeth	Nemeth
10-bój:	Heinrich	?	Wołkow
maraton:	Wanin	zaw. belgijski	Partanen
4×100 m:	Anglia	Francja	ZSRR
4×400 m:	Anglia	Anglia	Anglia

10-bój	100 m	W dal	Kula	Wzwyż	400 m	110 m p. pł.	Dysk	Tyczka	Oszczep	1500 m	Suma punktów
1. Heinrich — Francja	11,3	684	13,14	180	52,2	15,3	41,44	3,80	53,31	4:50,6	7.364
2. Clausen — Islandia	10,9	709	13,17	180	49,8	15,1	36,21	3,40	47,96	4:49,8	7.297
3. Tannander — Szwecja	11,3	687	13,54	186	53,1	16,0	41,00	3,70	50,00	4:57,8	7.175
6 Wołkow — ZSRR	11,2	661	12.28	165	50,8	16,3	36,43	3,50	54,78	4:36,2	6.869
7. Adamczyk — Polska	11,5	695	12,56	170	51,7	16,1	37,94	3,90	46,68	4:56,8	6.861
8. Moravec — CSR	11,3	682	11,76	175	50,8	16,2	36,11	3,30	52,77	4:39,0	6.824
9. Jewlew — ZSRR	11,9	674	12,30	180	54,7	16,5	34,95	3,60	59,75	4:44,0	6.732

Faworyci 800 metrów zawiedli

800 m to zawsze jedna z najciekawszych konkurencji każdych zawodów. Nie inaczej było w Brukseli. Faworytem był Norweg Boysen. Poprzedził on mistrzostwa świetnym wynikiem 1,48,7 min., najlepszym w tym roku na świecie, a jednym z najlepszych w ogóle. Ale Boysen nie ma jeszcze lat 20. Nie jest wybiegany. Nie zna licznych sztuczek taktycznych, starych wyjadaczy tego trudnego bardzo dystansu.

Boysen poprowadził z miejsca. Pierwsze 400 m pokrył w 50,8 sek. a więc w tempie, które gdyby wytrzymał, mogło dać rekord światowy. Tuż za nim biegli dwaj Szwedzi Bengtsson i Linden. Za nimi w pewnej odległości reszta zawodników.

Na drugim okrążeniu, atak — najpierw na Szwedów, a potem Norwega — przypuścił zawodnik z numerem 306. Gorączkowe poszukiwania widzów w programach: „kto to jest?" — Anglik Bannister. Było to na 300 m przed metą. Od tej chwili sytuacja zmienia się już jak w kalejdoskopie

Do Bannistera dochodzi drugi Anglik Parlett. Za nimi cała grupa razem, rwie naprzód i zmienia pozycję. Boysen już jest w środku. Parlett atakuje Bannistera. Do mety już tylko 80 mtr. Parlett na czele. Z grupy wyskakuje Hansenne. Zrównuje się z Bannisterem. Bengtsson przyspiesza tempo i jak gdyby chciał gonić tych co już uciekli. Również Boysen zdobywa się na jeszcze jeden wysiłek. Tymczasem meta. Parlet jest pierwszy. Czas 1,50.5 min. Kto drugi — Banister czy Hansenne. Czas mają jednakowy 1,50,7 sek. O pierwszeństwie Hansenna decyduje dopiero fotografia.

WACŁAW GĄSSOWSKI
trener PZLA

W odpowiedzi na postawione zarzuty

W poprzednim numerze „Sportu" (poniedziałek 21 sierpnia) ukazał się artykuł pt. „Podnieście wydajność pracy". Autor artykułu stwierdza, „ogólną poprawę i podniesienie poziomu techniki zawodniczek i zawodników" i podaje, że „poprawa ta jednak nie jest taka, jaka powinna nastąpić w szóstym roku pracy naszej kadry trenerskiej".

Zgadzam się z postawionymi zarzutami, a nawet stwierdzam, że w całokształcie pracy nad kadrą wyczynową mam jeszcze więcej niedociągnięć. Przyznaję, że naznaczonego planu nie wykonałem w 100 procentach. Mogłem i powinienem był zrobić więcej. To są fakty. Ale również faktami są trudności, na które my trenerzy napotykamy w swej pracy; trudności, których pokonanie zużywa duży procent energii.

Wydaje mi się, że artykuł jest dość jednostronny i pomija milczeniem szereg osiągnięć.

Nie mam zamiaru stawać w obronie kolegów i własnej. Chcę jedynie poruszyć kilka przyczyn zbyt powolnej pozornie poprawy poziomu naszej lekkiej atletyki i przytoczyć parę wypowiedzi naszych trenerów, choćby z ostatniej konferencji roboczej w Krakowie podczas XXIV mistrzostw Polski.

Czytając życiorysy najlepszych zawodników na świecie, obojętne czy będzie to **Murzyn Owens**, czy też fenomenalna rekordzistka w rzucie dyskiem **Dumbadze**, lub też w pchnięciu kulą **Siewriukowa** — napotykamy zdumiewającą rzecz, a jest nią fakt, który pomija się na ogół milczeniem, że wszyscy, tak jak i nasi najlepsi: Kusociński, Kucharski, Lokajski, Wajsówna lub z ostatnich lat Łomowski przeszli długą i żmudną drogę znaczoną wyrzeczeniami, trudami i przede wszystkim pracą, nim doszli do rekordów światowych lub polskich, nim zapisali się złotymi zgłoskami w historii lekkiej atletyki. Na dojście do szczytów strawili 8—12 lat.

Kiszka był w Brukseli równorzędnym przeciwnikiem najszybszych biegaczy Europy. Dopiero foto-kamera rozstrzygnęła o kolejności na mecie 100-metrówki

Jeden ze znawców i teoretyków lekkiej atletyki powiedział: „Chcesz poznać lekkoatletykę, uprawiaj ją 5 lat. Chcesz mieć wyniki, uprawiaj ją 10 lat!"

Dziś ta kadra trenerska, którą obarcza się w pierwszym rzędzie winą braku dostatecznego postępu, ma na swoim koncie w piątym roku pracy 7 nowych rekordów Polski i dwa rekordy Polski klubowe. W bieżącym roku 28 razy poprawiono rekordy Polski juniorów w konkurencjach obowiązujących, oraz zanotowano wyniki zawodników takich jak Mach, Korban, Statkiewicz, Lewicki, Potrzebowski, Sucheński i inni.

Tabele dziesięciu najlepszych wykazują, że w 20 konkurencjach męskich pobiliśmy „przeciętną" powojennych rekordów, już teraz w połowie sezonu, w 17 konkurencjach, a na 5 km, i w szczególności na 110 m przez płotki i w tyczce brak nam kilku zaledwie lepszych wyników do poprawy.

Również interesującym jest fakt, że już dziś w 6 wypadkach pobito rekordy przeciętnych na przestrzeni wszystkich lat istnienia lekkiej atletyki.

Bardzo ważną sprawą jest to, że poziom naszej czołówki wyrównuje się coraz bardziej, że mamy w wielu konkurencjach młode i silne rezerwy.

Pamiętać należy, że w chwili wybuchu wojny sprinter Danowski — Siennicki i ja byliśmy najmłodszymi, bo 21-letnimi „repami", (przy czym byłem już „starym, otrzaskanym, czterosezonowym" reprezentantem). Pięcioletni najazd hitlerowski, okupacja, lub niewola pozbawiły nas możliwości rozwoju i dalszej pracy. Tylko kilku z dawnej reprezentacji wytrwało do dnia dzisiejszego w konkurencjach technicznych na boisku, by swymi startami uczyć i podciągać swoich następców i wychowanków.

Pięcioletnia okupacja wytworzyła, (pomijając kolosalne straty w ludziach i wyniszczenie fizyczne, jak i w wielu wypadkach moralne), olbrzymią lukę. Luką tą jest niemal całkowity brak zawodników wyczynowych w wieku 25—30 lat, jak również skąpo reprezentowany przez nieliczne jednostki element w wieku 20—24 lat, bo nie ma na świecie państwa, które by na całym swoim terytorium, w okresie pięcioletnim przecierpiało tyle co nasze, w którym nie byłoby mowy, przez cały ten czas, o jakimś sporcie, czy też o wychowaniu fizycznym.

I dziś, mimo kolosalnego postępu w odniesieniu do lat poprzednich, **szkoły nie stoją jeszcze na wysokości zadania na odcinku powszechnego wychowania fizycznego.** A skąd kluby, a więc i trenerzy mają czerpać materiał ludzki, jeśli nie ze szkół. Ale ten materiał musi mieć podstawy. To nie może być surowiec. **Dopiero w ubiegłym roku wprowadzono Biegi Narodowe, a w bieżącym roku S. P. O. i B. S. P. O. z trójbojem lekkoatletycznym i gimnastyką.**

Trenerzy pracują przeważnie jako przodownicy l. a., lub instruktorzy, przygotowując sobie dopiero zawodników, nad którymi będą mogli pracować jako trenerzy.

* * *

Mam w klubie około 50 osób, w tym kilku zaawansowanych. Nie mogę sobie poradzić z nimi na jednym treningu — mówił jeden z trenerów.

— Ja mam 60. Radzę sobie tak, że zaczynam pracę o 2, a że widno jest do 9, pracuję indywidualnie, lub w grupkach.

— Niestety w Bydgoszczy to jest niemożliwe. Klub, w którym pracuję, dostaje boisko 2 razy tygodniowo na 1 godzinę. I to cały klub: piłka nożna, bokserzy, koszykarze, siatkarze, szczypiorniści, lekkoatleci itp. Powiedzcie — jak trenować rzuty?

— We Wrocławiu mały stadion jest dla lekkoatletów zamknięty.

— W zimie nie miałem w sali sprzętu.

— Ja nie miałem w ogóle sali.

— Ja nie mogę uczyć skoku o tyczce bez tyczki i rzutu oszczepem bez oszczepu...

— Co zrobić z kierownikiem sekcji, który nie chce słyszeć o tym, że zawodnik nie może startować ze względu na plan treninku w innych konkurencjach...

* * *

Wiemy dobrze, że to są niedociągnięcia stare. Przestarzałe. Wiemy, że plan sześcioletni dokona zasadniczych przeobrażeń, również na odcinku kultury fizycznej i sportu.

Z podziwem czytaliśmy o miażdżącym zwycięstwie reprezentacji Związku Radzieckiego nad Węgrami. Z olbrzymim zainteresowaniem słuchaliśmy referatu kol. **Wachałowskiego** o pracy trenera w Związku Radzieckim, lub opowiadań **Łomowskiego** o technice treningu, jaki przechodził na Krymie. Ilu zawodnikami opiekuje się trener, jakie kolosalne usługi w pracy trenera i zawodnika oddaje aparat filmowy i filmy techniczne najlepszych mistrzów. Jaką pomocą jest liczna bibliografia.

Mało jest u nas trenerów oddających się całkowicie i wyłącznie sprawom trenerskim, bo pozycja trenera nie jest jeszcze określona. Nie jest jeszcze określona sprawa wynagrodzenia. Na kursach i obozach ten sam trener otrzymuje od 240 do 800 zł. za godzinę pracy o ile jest mała ilość godzin. Przy większej ilości godzin ryczałt praktycznie wynosi **niecałe sto złotych.** Nigdzie nie jest powiedziane, ile godzin powinien pracować trener na boisku, ile czasu powinien poświęcić na dokształcanie się i przygotowanie treningów.

Nasi trenerzy mieli pod opieką kadrę wyszkoleniową. W wielu wypadkach musiała się ona ograniczyć do opieki korespondencyjnej. To jest dobre dla zawodnika jako zachęta do pracy, jako forma pomocy. Ale nasi zawodnicy są jeszcze za mało zaawansowani, by się szkolić na kursach korespondencyjnych.

Bregulanka znalazła się w Brukseli w szóstce najlepszych specjalistek w pchnięciu kulą. Wytężona zaprawa i opieka trenerów złożyły się na sukces. Na zdjęciu: trener Wachałowski udziela mistrzyni Polski cennych wskazówek.

Jeszcze nie zanotowano wypadku, by ktoś nauczył się rzutu dyskiem z „samouczka" lub drogą korespondencyjną. Jeśli jest inaczej, prosimy natychmiast powiadomić radę trenerów.

W obecnej sytuacji konieczne jest stworzenie w miastach uniwersyteckich, gdzie jest silna kadra instruktorska, internatów dla najlepszych juniorów, którzy będąc pod stałą opieką wychowawców i mając obowiązek nauki będą codziennie trenować 1,5—2 godzin. Należy ich ściągnąć z terenu i dać możliwości dalszego rozwoju.

W szkołach podstawowych przynajmniej 3 razy tygodniowo musi być prowadzone w. f., poza racjonalnie prowadzonymi lekcjami gimnastyki w godzinach porannych.

To da trenerom materiał przygotowany. Wtedy trenerzy na pewno podniosą wydajność pracy.

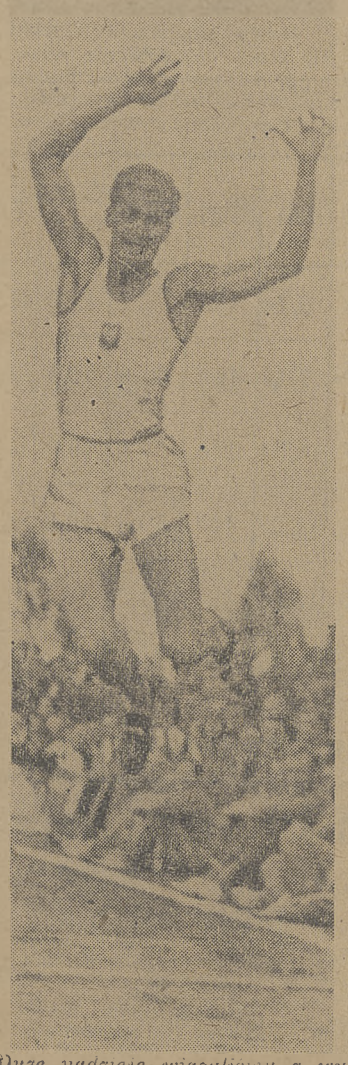

Duże nadzieje wiązaliśmy z występami Adamczyka w Brukseli. Niestety, najlepszy wieloboista Polski nie był w szczytowej formie i w dziesięcioboju zajął dalszą lokatę.

Od czwartku do soboty na stadionie Heysel

Konkurencje męskie:

100 m

Przedbiegi: I. 1. Karakułow (ZSRR) 11,1 sek, 2 Pedersen (Norwega) 11,2 sek., — II. 1. Pecelj 11,0 sek., 2. Kiszka 11,1 sek., — III. 1. Leccese 10,6 sek., 2. Grieve (Anglia) 10,8 sek. — IV. 1. Schibsby (Dania) 11,1 sek., 2. Penna (Włochy) 11,1 sek. — V. 1. Bally 10,9 sek., 2. Thorvaldsen (Islandia) 11,1 sek. — VI. 1. Sucharew 10,7 sek., 2. Clausen 11,0 sek.

Półfinały: I. — 1. Leccese 10, 7 sek. 2. Kiszka 10,8 sek., 3. Pecelj 11,0 sek. — II. 1. Bally 10,6 sek., 2 Sucharew 10,7 sek., 3. Clausen 11,0 sek.

Finał: 1. Bally (Francja) 10,7 sek., 2. Leccese (Włochy) 10.7 sek., 3. Sucharew (ZSRR) 10,7 sek., 4. Kiszka (Polska) 10,7 sek, Clausen (Islandia) 10,8 sek., 6. Pecelj (Jugosławia) 10,8 sek.

200 m

Przedbiegi: I. 1) Bally 21.6, 2) Danielsson — Szwecja, II. 1) Senton 21,5, 2) Lammers III. 1) Colarossi — Włochy 22.4, 2) Bürgisser — Szwajcaria, IV. 1) Camus 22,0 2) Moretti. V. Pecelj — Jugosławia 22,0, 2) Sanadze — ZSRR. VI. Sucharew — ZSRR 21,7, 2) Bjarnsson.

Półfinały: I. 1) Senton 21,5 sek., 2) Camus 21,7 sek. 3) Biarnsson 21.8 sek. — II. 1) Bally 21,9, sek., 2) Moretti 21,9 sek., 3) Lammers 22,0 sek.

400 m

Przedbiegi: — I. 1. Lewis 49,8 sek., 2. Graeffe (Finlandia) 50.0 sek. — II. 1. Pugh 49,5 sek., 2. Larusson 49,8 sek. — III. 1. Lunis 48,9 sek., 2. Braennstroem (Szwecja) 49,7 sek. — IV. 1. Wolfbrandt 48,8 sek., 2. Back (Finlandia) 49.0 sek. — IV. 1. Paterlini 49,0 sek., 2. Lecoux (Francja) 49,3 sek. — VI. 1. Siddi (Włochy) 49,7 sek., 2. Soetewey (Belgia) 49,8 sek.

Półfinały: I. 1. Lunis 47,8 sek, 2. Lewis 47,9 sek., 3. Larusson 48.0 sek. — II. 1. Pugh 48,6 sek., 2. Wolfbrandt 48.8 sek., 3. Paterlini 49,2 sek.

Finał: 1) Parlett — Anglia 1,50,5, 2) 2. Lunis (Francja) 47,6 sek., 3. Wolfbrandt (Szwecja) 47,9 sek., 4. Larusson (Islandia) 48.1 sek., 5. Lewis (Anglia) 48,7 sek., 6. Paterlini (Włochy) 48,9 sek.

800 m

Przedbiegi: I. 1) Boysen — 1,51,2, 2) Bengtsson 1,51,5, 3) Barthel — Luksemburg 1,51,7, II. Hansenne 1,50.8, 2) Linden — Szwecja 1,50,9 3) Parlett 1,51,9, III. 1) Bannister 1,53,8, 2) Clare 1,53,8, 3) Brys — Belgia 1,54,4.

Finał: 1) Parlett — Anglia 1,50.5, 2) Hansenne — Francja 1,50.7, 3) Bannister — Anglia 1,50,7, 4) Bengtsson — Szwecja 1,51,2, 5) Boysen — Norwegia 1,51,4, 6) Clare — Francja 1,51,6.

1.500 m

Przedbiegi: I. 1) Venton 3,53.0, 2) Taipale 3,53,2, 3) Hermans — Belgia 3,54,6, 4) Strand 3,58,2. II. 1) Vernier 3,54,6, 2) Erickson 3.54.7, 3) Otenhaimer — Jugosławia 3.55,0. 4) Nankeville 3,56,0 III. 1) El Mabrouk 4.01,2 2) Slijkhuis 4,02.6, 3) Cevona 4,02,6, 4) Jansens — Belgia 4,04,2.

5.000 m

Przedbiegi: I. 1) Zatopek 14.56.0, 2) Maekelae 14.56,2, 3) Theys 15,03.0: 4) Vernier — Francia 15,06.0 5) Pavlovic — Jugosławia 15,06,2 6) Karlsson — Szwecja 15,07,2 — II. 1) Posti 14.47,2 Olney — Anglia 14,56,0; 3) Djuraskovic — Jugosławia 15,00,6; 4) Albertsson — Szwecja 15,00,9 5) Reiff 15.10,0 6) Mimoun 15,11.0.

Finał: 1) Zatopek — CSR 14.03,0: 2) Mimoun — Francja 14:26,0 3) Reiff —Belgia 14.26,2; 4) Maekelae — Finlandia 14.30.8 5) Posti — Finlandia 14.40.8 6) Theys — Belgia — 14,42,0.

10.000 m

1. Zatopek (CSR) 29:12,0 min., 2. Mimoun (Francja) 30:21,0 min., 3. Kokskela (Finlandia) 30:30,8 min., 4. Aron (Anglia) 30:31,6 min, 5. Popow (ZSRR) 30:34,4 min., 6. Stokken (Norwegia) 30:44,8 min.

Chód 10 km

1) Schwab — Szwajcaria 46,01,8 2) Maggi — Francja 46,16,8 3) Mikaelson — Szwecja 46.48.2 4) Cascino — Włochy 48.46.0 5) Chevalier — Francja 49,03,0 6) Delanoy — Belgia 50,22,6

110 m p. pł.

Przedbiegi: — I. 1. Bułańczyk 14,8 sek., 2. Hildreth 15,0 sek. — II. 1. Marie 14,6 sek., 2. Lundberg 14,8 sek. — III. 1. Albanese 15,1 sek., 2. Omnés 15,2 sek.

Finał: 1. Marie (Francja) 14,6 sek., 2. Lundberg (Szwecja) 14,7 sek, 3. Hildreth (Anglia) 15,0 sek., 4. Albanese (Włochy) 15.1 sek., 5. Omnés (Francja) 15.1 sek., 6. Bułańczyk (ZSRR) 15,2 sek.

400 m p. płotki

Przedbiegi: I. 1) Cross — Francja 54.2 2) Missoni 54,2, 3) Łurjew — ZSRR 54.2 II. 1) Filiput 53,6 2) Elloy 54,3 3) Johannessen — Dania 54.5, III. 1) Litujew 53,4: 2) Ylander 54,0 3) Scott — Angla 54,3 IV. 1) Whittle 54,3 2) Dits — Belgia 54,8; 3) Larsson — Szwecja 55,2.

Półfinały: I. 1) Whittle 53.1, 2) Litujew 53.1 3) Missoni 53.6 II. 1) Filiput 52,0, 2) Elloy 53,2 3) Ylander 53,3

Sztafeta 4 x 400 m

Przedbiegi: I. 1) Szwecja 3.17,4: 2) Anglia 3,18,4 3) ZSRR 3,18.6; II. 1) Włochy 3.15.2 2) Finlandia 3,16,4 3) Francja 3,16,8.

Kula

1. Huseby (Islandia) 16,74 m. 2. Profetti (Włochy) 15,16 m, 3. Grigalka (ZSRR) 15,14 m, 4. Senn (Szwajcaria) 14,95 m, 5. Sarcevic (Jugosławia) 14,90 m, 6. Jirouth (CSR) 14,69 m.

Dysk

1) Consollini — Włochy 53,7), 2) Tossi — Włochy 52,31, 3) Partanen — Finlandia 48.69 4) Johnsen — Norwegia 48,55, 5) Helberg — Szwecja 47,37, 6) Kormuth — CSR 46,17.

Dziesięciobój

1) Heinrich — Francja 7.364 pkt, 2) Clausen — Islandia 7.297 3) Tannander — Szwecja 7.175, 4) Widenfeldt — Szwecja 7,005 5) Scheurer — Szwajcaria 6,944; 6) Wołkow — ZSRR 6,869 7) Adamczyk — Polska 6.861 8) Moravec — CSR 6.824; 9) Jewlew — ZSRR 6,752;

Tyczka

1) Lundberg — Szwecja 4.30, 2) Olenius — Finlandia 4.25 3) Piironen — Finlandia 4,25; 4) Sillon — Francja 4,10 5) Kaas — Norwegia 4,10 6) Scheurer — Szwajcaria 4,00.

Skok w dal

1) Bryngeirson — Islandia 7.32, 2) Wessel — Holandia 7,22; 3) Fikejz — CSR 7 20 4) Diaz — Portugalia 7,00, 5) Nielssen — Norwegia 6,96, 6) Hammer — Luksemburg 692.

Trójskok

1. Szczerbakow (ZSRR) 15,39 m, 2. Rautio (Finlandia) 14,97 m, 3. Ruho (Turcja) 14,53 m, 4. Nilsen (Norwegia) 14,50 m, 5. Ahman (Szwecja) 14,48 m, 6. Moberg (Szwecja) 14,46 m.

Konkurencje żeńskie:

100 m

Przedbieg: I. 1) Blankers Koen 11,7, 2) Foulds 12,2. II. 1) Duchowicz 12,3, 2) Hay 12,5. III. 1) Seczenowa 12,4, 2) Aitelli 12,5.

Finał: 1) Blankers Koen — Holandia 11.7. 2) Seczenowa — ZSRR 12.3, 3) Foulds — Anglia 12,4, 4) Duchowicz — ZSRR 12,4, 5) Hay — Anglia 12,5, 6) Aitelli — Francja 12,5.

200 m

Przedbiegi: I. Blankers Koen 24,5, 2) Duchowicz 25,2, II. 1) Foulds 24.6, 2) Malszina 25.0, III. 1) Seczenowa 25,0, 2) Brywer 25,1.

80 m p. płotki

Przedbiegi: I. 1) Dyson 11,5, 2) Gokieli 11,8 II. 1) Blankers Koen 11.3 2) Ostermeyer 11,5, III. 1) Desforges 11.7. 2) Jakuszewa 11,8.

Finał: 1) Blankers Koen — Holandia 11,1 2) Dyson — Anglia 11,6 3) Ostermeyer — Francja 11,7 4) Jakuszewa — ZSRR 11,7, 5) Desforges — Anglia 11,8, 6) Gokieli — ZSRR 11,8.

Wzwyż

1) Aleksander — Anglia 1.63, 2) Taylor — Anglia 1,63, 3) Geneker — ZSRR 1.63, 4) Knudsen — Dania 1,60, 5) Crowther — Anglia 1,55 6) Colchen — Francja 1,50.

W dal

1. Bogdanowa (ZSRR) 5,82 m, 2. Vost (Holandia) 5,63 m, 3. Ostendahl (Finlandia) 5.57 m, 4. Courtet-Chabot (Francja) 5.38 m, 5. Perucci (Włochy) 5,34 m, 6. Erskine (Anglia) 5,29 m.

Kula

1. Andrejewa (ZSRR) 14.35 m, 2. Toczenowa (ZSRR) 13,92 m, 3. Ostermeyer (Francja) 13,25 m, 4. Zubina (ZSRR) 13,07 m, 5. Eregulanka (Polska) 12,80 m, 6. Radosavljevic (Jugosławia) 12,75 m.

Dysk

1. Dumbadze (ZSRR) 48.03 m, 2. Szumska (ZSRR) 42,85 m, 3. Cordiale (Włochy) 41,57 m, 4. Ostermeyer (Francja) 41,22 m, 5. Matelj (Jugosławia) 39,48 m, 6. Veste (Francja) 37,73 m.

Oszczep

1. Smirnicka (ZSRR) 47,55 m, 2. Bauma (Austria) 43,87 m, 3. Zubina (ZSRR) 42,75 m, 4. Nabokowa (ZSRR) 41,81 m, 5. Zatopkova (CSR) 41,34 m, 6. Kjeldsby (Dania) 40,25 m.

Pięciobój

1) Benhamo — Francja 3,204 pkt., 2) Crowther — Anglia 3.048, 3) Modrachowa — CSR 3.026, 4) Englund — Szwecja 2,936, 5) Martel — Francja 2,918, 6) Saether — Norwegia 2,860.

Obiektywem po stadionie brukselskim

⊙ STADION HEYSEL znajduje się w pobliżu królewskiego zamku. To też było powodem, że do Brukseli przybyła z wycieczką „na zawody" liczna grupa Brytyjczyków, która zupełnie nie interesowała się przebiegiem mistrzostw, a jedynie... zbankrutowanym Leopoldem.

⊙ W PIERWSZYM DNIU ZAWODÓW zainteresowanie tych Belgów, którzy nie mogli sobie pozwolić na kupno biletu wstępu, skupiło się na biegu maratońskim. Trasa obstawiona była tysiącami widzów. Pupilem ich był Gally. Podobnie jednak, jak i zawodnik radziecki Wanin, był on o kilka lat za młody, aby wygrać ten niezwykle ciężki maraton. Anglik Holden, biegający już maratońskie dystanse od lat 25, uzyskał swój największy sukces życiowy. Jak twierdzą Finowie, maraton brukselski mógł wygrać tylko zawodnik, mający powyżej „czterdziestki". I tym zawodnikiem był właśnie Holden.

⊙ JEDEN ZE SZWAJCARÓW doznał po 30 km biegu maratońskiego gwałtownego kurczu nogi. Nie chciał jednak wycofać się z konkurencji, odmówił gościny w karetce Czerwonego Krzyża i przybył na metę na stadionie o godz. 21, wtedy, gdy znajdowali się na nim jedynie robotnicy, robiący porządek. Na szczęście jeden z nich miał zegarek...

⊙ O ILE ZAINTERESOWANIE biegiem maratońskim na 42.195 m było olbrzymie, to w dwa dni później, chodem na 50 km nikt się w ogóle nie interesował. Zawodnicy maszerowali przez nikogo nie dopingowani. Podobno tego rodzaju konkurencja była w Belgii rozegrana po raz pierwszy.

⊙ NAJWIĘCEJ ROZCZAROWANIA przeżyła ta mniej fachowa część publiczności belgijskiej, podczas przedbiegów na 5000 m., kiedy Reiff widocznie oszczędzając swoje siły na finał, przybył na piątym miejscu. Trzeba dopiero było fachowego tłumaczenia speakera, że to tylko... taktyka. „Taktyka" reiffowska na nic się jednak nie przydała w finale. Zatopek okazał się tu rzeczywiście dużo lepszy.

⊙ NAJLEPSZY WYNIK indywidualny w poszczególnych konkurencjach 10-boju uzyskał młody Szwed Widenfeldt — 196 cm w skoku wzwyż.

⊙ Najpopularniejszymi osobami w Brukseli są Emil Zatopek i Nina Dumbadze. Rzeczywiście w swoich specjalnościach reprezentują oni największą klasę i ich konkurentów dzieli od nich największa przestrzeń. Dumbadze jest poza tym najpiękniejszą zawodniczką mistrzostw. Gdzie zjawi się Dumbadze lub Zatopek, tam okrzykom radości, brawom i wiwatom nie ma końca. Wszyscy inni na mistrzostwach pozostaje w ich cieniu. Przyćmili oni zdecydowanie nawet bliską Belgom Holenderkę Blankers Koen.

Przed hotelem Central, gdzie mieszkają zawodnicy radzieccy gromadzą się stale tłumy ludzi, wiwatujące na cześć drużyny radzieckiej, z której jak już powiedzieliśmy najpopularniejszą jest Nina Dumbadze.

TENISIŚCI W OBLICZU KLASYFIKACJI

Po mistrzostwach Polski w Katowicach

Narodowe mistrzostwa Polski rozegrane w tym roku na kortach katowickiej „Stali", nie sprawiły właściwie większych niespodzianek, które by wpłynęły na zasadnicze zmiany w czołowej 10 naszych graczy. Innymi słowy, czołówka odparła z powodzeniem atak młodzieży i w tej chwili trwa niewzruszenie na swych pozycjach, notując jedynie między sobą nieznaczne zmiany lokat.

Turniej jednak wykazał rzecz niewątpliwie pocieszającą, że mianowicie klasa naszych „średniaków" podnosi się zupełnie widocznie, a liczebnie powiększa i że tu atak młodzieży (już w tym roku) jest udany. Udany tym bardziej, że w kategorii mężczyzn doszlusowało paru byłych juniorów, którzy na pewno jeszcze zrobią postępy i którzy

JÓZEF PIĄTEK
Fot. H. Makarewicz

być może już w roku przyszłym ruszą ponownie i z powodzeniem do ataku na czołówkę.

Cofnijmy się do ćwierćfinałów **singla męskiego.** Dobrnęli do nich wszyscy rozstawieni, choć Józef Piątek miał ciężką, niespodziewaną, pięciosetową przeprawę z Romaniukiem. To być może ukształtowało opinię, że poznańczyk jest nadal w słabej formie i oczekiwano po cichu niespodzianki w ćwierćfinale, w którym Piątek zmierzył się z Henrykiem Skoneckim. Ale spotkanie to miało przebieg krótki. Senny dotychczas Piątek ożywił się, zagrał co najmniej poprawnie i twardo, wygrywając nader gładko. Nawiasem mówiąc Henryk Skonecki zawiódł.

W drugiej ćwiartce Władysław Skonecki zmiażdżył Buchalika, który nadal jest bardzo groźny dla „średniaków", lecz który nie wytrzymuje szybkiej, dokładnie długiej, mocnej piłki i wówczas gubi się na korcie.

Dwie pozostałe ćwiartki były znacznie ciekawsze. Bardziej zacięta i niespodziewana w wyniku była walka Chytrowskiego z K. Tłoczyńskim, ale na lepszym poziomie stało spotkanie Olejniszyna z Niestrojem.

Ktoś zauważył (i na pewno słusznie), że Chytrowskiego zgubiło pięć wypitych podczas gry butelek lemoniady. Tak rutynowany tenisista, jak Chytrowski, powinien wiedzieć, że podczas ciężkiego meczu nie wolno pić większej ilości płynu — ale nie to, naszym zdaniem, było powodem porażki naszego gracza kadry państwowej.

Pierwszym powodem było, że Tłoczyński zagrał doskonale taktycznie i lepiej wytrzymał kondycyjnie trzy i półgodzinną walkę. Drugim — że to, co sygnalizowaliśmy już w sprawozdaniach z międzynarodowych mistrzostw z Sopotu potwierdza się. Chytrowski mianowicie przechodzi wyraźnie poważny kryzys formy i w tym roku gra niewątpliwie gorzej, niż w roku zeszłym. Ambitny Ślązak zatracił przede wszystkim dynamikę, częściowo swój doskonały kiedyś serwis i regularność. **Pozostały mu w tej chwili jedynie: niezawodny smecz i częściowo backhand, a nadto coraz widoczniej „rozbijające" go zdenerwowanie, nadchodzące ze szczególnym nasileniem i nie wiadomo dlaczego przed każdym poważniejszym spotkaniem.**

Dobry tenis pokazali **Olejniszyn i Niestrój,** który stopniowo świetnie się rozgrywał (ale dopiero po dwóch przegranych setach) i uległ wreszcie dopiero w końcówce (kondycja?).

Dobry tenis widzieliśmy też w sobotę w półfinale, w którym Olejniszyn w drugim secie zmusił Piątka do największego wysiłku, szachując poznańczyka inteligentną i skuteczną grą. Ale Piątek odpowiedział na to tym razem długimi okresami ambitnej, agresywnej gry, często chodząc do siatki. Czyżby Olejniszyn miał jakiś szczególny dar wykrzesywania z przeciwników maksimum ich umiejętności?

Drugi sobotni półfinał, to łatwe zwycięstwo W. Skoneckiego, który w ciągu całej walki tylko parę razy fatygował się do siatki. Gdyby Tłoczyński zagrał ostrzej i twardziej tak, jak rozpoczął w pierwszym secie, bronił by się na pewno dużo skuteczniej.

Nieźle wypadły od ćwiartek MĘSKIE DOUBLE. Obserwujemy na ogół grę skuteczniejszą, przede wszystkim zaś szybszą, łatwiejsze dochodzenie graczy do siatki i dużo mniejszą niż nawet jeszcze w zeszłym roku bezradność w krótkiej, ostrej wymianie piłek przy siatce.

Zaryzykujemy opinię, że w roku bieżącym na wyższym poziomie stały również **single kobiet** (choć, niestety, układ sił zupełnie się nie zmienia). Twardy opór stawiała w drugim secie Jaśkowiakówna — Jadwidze Jędrzejowskiej i wcale ciekawą, szybką, a nawet okresami agresywną walkę stoczyły w półfinale Popławska z Rudowską.

Jeśli spróbowaliśmy ułożyć klasyfikację naszej czołówki, klasyfikację niewątpliwie przedwczesną, ponieważ czekają na graczy jeszcze finały walk ligowych i parę turniejów, to lista taka na podstawie dotychczasowych naszych obserwacji przedstawiałaby się następująco: **1) W. Skonecki, 2) J. Piątek, 3) W. Olejniszyn, 4) K. Tłoczyński, 5—6) J. Chytrowski i Niestrój, 7) Buchalik, 8) Bratek, 9) H. Skonecki.**

Dziesiątą lokatę właściwie trudno obsadzić. Być może, że zasługuje na nią Bełdowski, a być może, że Kurman, gdyż Bełdowski grał w tym roku stosunkowo mało.

Organizacja turnieju sprawna, sprężysta co było ułatwione, biorąc pod uwagę dużą ilość kortów (bardzo nota bene wolnych), którymi mogli dysponować. Sędziowanie poprawne, a kontakt z publicznością, która zwłaszcza w czasie rozgrywek półfinałowych i finałowych stawiła się licznie, miły i ożywiony. — Publiczność ta wykazała, iż niewątpliwie zna się na tenisie, rozumie tę trudną grę i potrafi ocenić naprawdę wartościowe zagrania.

ST. GOSTOMSKI

Klasa I, II, III i młodzieżowa

W myśl wytycznych GKKF we wszystkich dziedzinach sportu będzie wprowadzona klasyfikacja i to nie tylko czołowych zawodników, ale całej olbrzymiej już dzisiaj rzeszy stowarzyszonych. W chwili, gdy piszemy te słowa, padają właśnie na kortach katowickiej „Stali" ostatnie piłki najważniejszego dorocznego turnieju tj. mistrzostw narodowych i zawody te stanowić będą podstawę pierwszej klasyfikacji, obejmującej nie tylko znanych wszystkim asów.

Z góry też trzeba przewidzieć, że praca komisji w sporcie, gdzie nie mierzy się wyników centymetrem i zegarkiem ,będzie daleko trudniejsza aniżeli w lekkiej atletyce, gdzie już pierwsze projekty „norm" pojawiły się w prasie sportowej. Łatwo wyznaczyć takie normy również w pływaniu, a na pewno wielu Czytelników „Sportu" nie wie, że ustalone są one dokładnie i w dość specyficzny sposób w... szachach.

W tenisie istnieć będą następujące kategorie lub klasy:

Mistrzowska, pierwsza, druga, trzecia i młodzieżowa.

Ze swej strony uważamy, za najwłaściwsze, aby do **klasy mistrzowskiej** zaliczono w Polsce pierwszych dziesięciu mężczyzn i 6 najlepszych kobiet, **do klasy pierwszej** dwudziestu mężczyzn, zajmujących miejsca od 11 — 30 oraz około 15 kobiet na miejscach 7 — 20. O przydzielaniu do obu tych najwyższych klas decydować będzie oczywiście komisja klasyfikacyjna PZT, natomiast **o klasie drugiej** PZT rostrzygać będzie na podstawie wniosków związków okręgowych.

Przejdźmy teraz do nazwisk, jakie wypełnią wielką, pierwszą tabelę zawodników I kategorii. Udział 47 tenisistów w mistrzostwach narodowych oraz w tzw. konkurencji „pocieszenia" tego turnieju, jest aż nadto wystarczającym probierzem umiejętności. Poza nimi właściwie tylko Hebda mógłby mieć pretensje do kategorii mistrzowskiej, Kołcz I do pierwszej.

Uzyskanie tytułów mistrzów przez: **W. i H. Skoneckich, Piątka I, Olejniszyna, Tłoczyńskiego, Chytrowskiego, Niestroja, Buchalika i Bratka,** jest niesporne, natomiast do lokaty nr 10 Bełdowski ma za mało wyników i raczej nie należy mu się miejsce ściśle określone. Kandydatem był jeszcze do niedawna **Kurman** (Ogniwo Bielsko), ale popsuł mu poważnie szyki Sikora (Stal-Świętochłowice), bijąc go w Zabrzu. Niemniej jednak 2 sukcesy Kurmana nad Tomaszewskim (Związkowiec Poznań) spychają tego ostatniego na 11 pozycję, należną dzięki pokonaniu **Borowczyka i Romaniuka.** Pojedynek tych ostatnich zakończył się zwycięstwem Borowczaka. (Włókniarz Widzew), którego też typujemy na 12 miejsce. Romaniukowi (Spójnia W-wa) trudno darować porażkę do Licisa (Stal Katowice), który ma na swym koncie srogą porażkę z Bratkiem, ale jako mistrz juniorów i 4-krotny pogromca Sebrali, jest już niewątpliwie graczem I klasy. Właściwie nie ma już w tej grupie tenisisty, który by nie miał choćby jednej przykrej porażki na swoim koncie. Na remis (po 1 zwycięstwie) wyszli Kowalczewski (AZS Wrocław) i Wojciechowski (Stal Gliwice), którzy plasują się mniej więcej na 15 pozycji. Wojciechowski, chory na żółtaczkę, i Kwiatek (zawieszony), nie startowali w Katowicach, co utrudnia ich klasyfikację.

Aby właśnie dać zestawienie dalszych trudnych w swej wysokości do zrozumienia porażek, przytoczymy klęski Radzia z Piotrowskim, Kudlińskiego z Christem, Gutsfelda z Fraszewskim 0:6, 0:6, tego ostatniego z Horainem 1:6, 1:6, 4:6, Horaina znowu z Kwiatkiem 2:6, 1:6, Mrokowskiego z Księżopolskim (!!), Talarczyka z Hoffmanem (!!!), wobec czego jeszcze najlepsze jest saldo Jelonka (Spójnia-Warszawa).

Nie ulega wątpliwości, iż mamy w tej chwili około 20 zawodników niemal zupełnie równych i tworzących zwartą „bazę" I kategorii. Ograniczamy się dziś tylko do takiej „propozycji":

10. Kurman (Ogniwo Bielsko), 11. Tomaszewski (Związkowiec Poznań), 12. Borowczak (Włókniarz Widzew), 13 — 14. Jelonek (Spójnia W-wa) Radzio (CWKS), 15 — 16. Wojciechowski (Stal Gliwice) Kowalczewski (AZS Wrocław, 17 — 19. Kołcz II (Stal Gliwice) Licis (Stal Katowice), Romaniuk (Spójnia W-wa), 20 — 21. Kwiatek (CKWS) Ślusasz (Stal Katowice), 22 — 26. Horain (Związkowiec Kraków), Korneluk (Ogniwo Sopot), Mrokowski (Ogniwo Sopot), Piksa (Ogniwo Szczecin), Talarczyk (Górnik Zabrze), 27 — 32. Derubski (AZS Wrocław), Fraszewski (Związkowiec Poznań), Niewiadomski (Stal Radom), Moj (Ogniwo Kraków), Sikora (Górnik Świętochłowice), Sebrala (Stal Gliwice).

Wobec braku poważniejszych zwycięstw nie sposób zaliczyć Kudlińskiego (CWKS) i Kołcza I (Ogniwo Kraków).

KLASYFIKACJA KOBIET

Poza czołówką „mistrzyń", tj. Jędrzejowską, Popławską, Rudowską, Tłoczyńską, Piątkową, Jaśkowiakówną i ew. Stępkowską (Ogniwo Sopot) zaliczyć należy do I klasy na razie bez miejsc, które wytypują się po turnieju pocieszenia: **Z. Jędrzejowską-Ostaszewską (CWKS), Lamperską (AZS Poznań), Andrułową (Ogniwo Szczecin), Krawczykównę (Ogniwo Tarnów), Mikicką (Ogniwo Sopot), Kubalankę Z. (Ogniwo Kraków), Ryczkównę (Stal Gliwice), Kubalankę K. (Ogniwo Kraków), Dudzikównę (Budowlani), Pajchlową (Włókniarz Łódź).**

Brak jeszcze czterech „miejsc" — a więc młode zawodniczki do dzieła!

JUNIORZY

1. Licis (Stal Katowice), 2. Sebrala (Stal Gliwice), 3.—4. Christ (Ogniwo Kraków), Piotrowski (Stal Gliwice), 5—6. Kramer (Zw. Poznań), Kanikowski (Poznań), 7—9 Misiak (Ogniwo Częstoch.), Tomaszewski (Ogniwo Szcz.), Wawrzyńczak (Zw. Częstoch.), 10—11 Kulawik (Stal Katowice), Naumowicz (Stal Radom).

A dalej (bez miejsc): Sawka, Weretka, Sawaszkiewicz, Tomczykiewicz, Boni, Klajbert, Radziwonka.

JUNIORKI:

1. Ryczkówna (Stal Gliwice), 2. Kubalanka K. (Ogniwo Kraków), 3. Wilbikówna (Ogniwo Gdynia), 4. Guzikówna (Stal Radom), 5. Mieszkowska (CWKS), 6. Licisówna (Stal Katowice).

W. H.

Po dziesięciu rundach mistrzostw szachowych Polski

BIELSKO. Dziewiata i dziesiąta runda indywidualnych mistrzostw szachowych Polski, odbywających się w Bielsku, upłynęła pod znakiem zwycięstw faworytów. Dość słabą formę wykazują, jak na swe możliwości, **Arłamowski i Grynfeld.** Natomiast po pierwszych niepowodzeniach z każdą rundą wzmacniają swoje pozycje: **Pytlakowski i Makarczyk,** ten ostatni pokonał leadera i faworyta turnieju **Platera.** Niespodzianką jest doskonała forma **Balcarka,** znajdującego się na drugim miejscu w tabeli.

W dziewiątej rudzie padły następujące wyniki: **Arłamowski** przegrał z **Makarczykiem; Gawlikowski** wygrał z **Panasewiczem; Czarnota** przegrał z **Platerem; Szapiel** przegrał z **Pytlakowskim; Błaszczak** przegrał z **Balcarkiem; Dzięciołowski** wygrał z **Gawlikowskim; Ciejka** przegrał z **Fluderem, a Krystowski** zremisował z **Grynfeldem.** W dziesiątej rundzie **Balcarek** zremisował z **Dzięciołowskim; Pytlakowski** zremisował z **Błaszczakiem; Makarczyk** wygrał z **Grynfeldem; Arłamowski** wygrał z **Gawlikowskim; Panasewicz** wygrał z **Czarnotą; Gadaliński** przegrał z **Ciejką.** Partie: Plater — Szapiel i Fluder — Krystowski odłożono.

Po 10 rundach stan tabeli przedstawia się następująco: 1) Plater 7,5 pkt. (jedna partia odłożona); 2) Balcarek 7 pkt.; 3—4) Pytlakowski i Makarczyk po 6 pkt.; 5—6) Grynfeld, Arłamowski po 5.5 pkt.; 7—9) Gadaliński, Gawlikowski i Dzięciołowski po 5 pkt.; 10—11) Szapiel, Krystowski po 4,5 i po jednej partii zawieszonej; 12) Ciejka 4,5 pkt.; 13) Czarnota 3,5 pkt.; 14) Fluder 3 pkt. (jedna partia odłożona); 15) Błaszczyk 3 pkt.; 16) Panasewicz 2,5 pkt. **(Hb)**

Budowa nowych kolejek linowych w stadium realizacji

ZAKOPANE. Projekty budowy nowych kolejek linowych na najliczniej uczęszczanych szlakach turystycznych w Polsce zaczynają wchodzić w stadium realizacji. Na specjalnej konferencji zwołanej w sobotę 26 bm. w Zakopanem przez Radę Turystyki, ustalono, że nowe kolejki powstaną na Szędzielnie koło Bielska, 2) na Śnieżną Kopę koło Karpacza, 3) w Rabce, 4) na Krokiew, 5) w Szczyrku na Skrzyczną i 6) w Dolinie Chochołowskiej.

Największe poparcie zdobyły sobie projekty budowy kolejek w Rabce i na Krokiew.

Budowa kolejki w Rabce winna być przyśpieszona. Rabka — to tysiące dzieci, którym trzeba dać jak najszybciej możność korzystania z pełni słońca. Musimy jednak pamiętać, by przez budowę kolejek nie stwarzać zbytniego wygodnictwa. Np. Związek Radziecki nie wykazuje zbytnich dążności do ich budowy. Przejawiają je przede wszystkim państwa kapitalistyczne.

Przew. Rady Turystyki, poseł **Reczek,** oświadczył, że państwo chce stworzyć jak najlepsze warunki uprawiania turystyki klasie pracującej i młodzieży. Musimy budować takie urządzenia, które umożliwią wzrost tężyzny fizycznej naszej młodzieży.

Ciekawostki hokejowe

✪ **Zarząd PZHL, wybrany na ostatnim walnym zebraniu,** ukonstytuował się następująco: prezes — Glinka (Związkowiec); wiceprezesi: I — dyr. Wasilewski (Spójnia), II — red. Zarzycki (Stal); kapitanat: Michalik (Ogniwo), Gansiniec (Górnik) i Król (Włókniarz); sekretarz — Doroszewski (CKWS); wydz. wyszkoleniowy — Straszak (AZS); wydz. spraw sędziowskich — red. Hirschberg (Kolejarz); gospodarz — rtm. Chatizow (CWKS).

✪ **Antuszewicz** — najstarszy zawodnik drużyny narodowej — znany na lodowisku katowickim jako „Mandżur", zmienił ostatnio barwy klubowe i obecnie będzie występował w warszawskim CWKS, pełniąc tam równocześnie funkcję trenera. W zespole wojskowym wystąpi podobno w bieżącym sezonie drugi reprezentacyjny zawodnik — Csorich z krynickiego Związkowca.

✪ **Kapitanat PZHL** na ostatnim posiedzeniu zdecydował się dokooptować do kadry narodowej 3 zawodników: Masełkę (Ogniwo — Polonia Bytom), Trojanowskiego (Budowlani Opole) i Wróbla Eryka (Górnik Janów).

WYDAWCA: RSW „Prasa". REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD: RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Mickiewicza 9. TELEFONY: 334-04, 334-03, 328-69, 337-24. PRENUMERATĘ przyjmuje i KOLPORTUJE: PPK „Ruch". KONTO wpłat: PKO III/8928. PRENUMERATA: miesięczna 120 zł, kwartalna 360 zł. SKŁAD i DRUK: RSW „Prasa" Katowice, ul. Sobieskiego 11.
R-1-10791

Fakty i Ludzie

⊙ *TUL — robotnicza organizacja sportowa Finlandii, wykończyła w tym roku budowę swego ośrodka treningowego w Pajulahti. Ośrodek zbudowany jest na wzór słynnego fińskiego centrum sportowego w Vierumaeki. Pajulahti znajduje się o 150 km na północ od Helsinek, wśród lasów i jezior. W bież. roku odbyło się w nim kilka obozów ćwiczebnych robotniczej młodzieży Finlandii w różnych gałęziach. Na rok przyszły projektowany jest również obóz międzynarodowy, na który m. in. zostaną zaproszeni zawodnicy polscy.*

⊙ *COS — kierująca organizacja sportu czechosłowackiego przystąpiła do budowy ogólno-krajowego ośrodka treningowego w Brandysowie. Podstawę dla ośrodka stanowić będzie zameczek, położony nad rzeką Cicha Orlica w pobliżu Orlich Gór i boisko miejscowego Sokoła.*

⊙ *Najlepsze wyniki na mistrzostwach Armii Czerwonej uzyskali: Kanaki w rzucie młotem 57.96 m. i Sotnikow w rzucie oszczepem 68.04 m. Setkę wygrał Murawiew w 10.6 s., a 800 m. Belakurow 1.53.9 min. Cibulenko rzucił granatem 74.75 m. Wśród pań zwraca uwagę wynik Andreanowej w pięcioboju — 3.981 pkt.*

⊙ *Na studenckim stadionie w Budapeszcie wykończono najnowocześniejszy tor żużlowy w Europie. Długość wewnętrznego obwodu toru wynosi 390 m, zewnętrznego 484.43 m. Na starcie umieszczone są betonowe płyty. Szerokość toru na wirażach wynosi 14.20 m., a na prostej 10 m. Tor wybudowano przy wydatnej pomocy brygad robotniczych znanego klubu sportowego Vasas.*

⊙ *W boksie amerykańskim jest nowa „sensacja". Okazało się, że znany manager mistrza świata, Ike Wiliamsa — Blinky Palermo i organizator największej ilości spotkań słynnych pięściarzy, jest członkiem bandy gangsterskiej. Policji udało się to stwierdzić po strzelaninie, do jakiej doszło między dwiema rywalizującymi ze sobą grupami gangsterskimi. Palermo brał w niej udział ze swymi najbliższymi współpracownikami. Tacy to ludzie prowadzą sport amerykański. Za „słynnym" managerem policja rozpisała listy gończe.*

⊙ *Peruwiańczyk, Alberto Zevallos, ustanowił nowy rekord wytrzymałości pływackiej, pozostając w wodzie przez 52 godziny i 11 minut. Poprawił on rekord Argentyńczyka Sugdena o 9 minut. Podczas wyczynów tego typu, nie chodzi o przepłynięcie pewnej ilości kilometrów, lecz o jak najdłuższe pływanie.*

⊙ *Mistrzostwa wioślarskie Europy odbędą się w Mediolanie w dniach 1 — 3 września br. Ogółem zgłosiło się do nich 14 państw. Najliczniejsza obsada jest w jedynkach, do których zgłoszono 10 zawodników. W dniu 30 bm. przed rozpoczęciem mistrzostw, odbędzie się w Mediolanie Kongres Międzynarodowego Związku Wioślarskiego.*

⊙ *Jim Fuchs 5 razy w ciągu ostatnich trzech tygodni poprawił rekord światowy w pchnięciu kulą, uzyskując kolejno 17,79 m., 17.81 m., 17.91 m, 17.83 i 17.95 m. Według opinii znawców skandynawskich możliwości Fuchsa sięgają 18.30 m.! Rzuca on wyraźnie inną techniką niż wszyscy dotychczasowi rekordziści, robiąc głęboki opad tułowiem przed pociągnięciem nogi do przodu i przeskokiem, przez co uzyskuje wydłużenie pracy tułowia do pchnięcia, a przy tym wszystkim dysponuje ogromną szybkością. Stary rekord światowy w kuli wynosi 17,68 m.*

⊙ *5 nowych rekordów krajowych ustanowili pływacy Rumunii. Na 100 m. stylem dowolnym Groza 1.00.7 min. na 400 m st. dow. Hospada 5.10,2 min., na 100 m st. klas. Patricchi 1.14,1 i wśród pań Doch na 100 m. st. dow. 1.15,4 min., a Reisser na 100 m. st. klas. 1.29.3 min.*

⊙ *Emil Zatopek, podczas ustanawiania ostatniego rekordu światowego w biegu na 10 000 m w Abo — 29.02.6 min., miał przeciętną szybkość na każde 100 m — 17.4 s. Rekord świata na dystansie 100 m. należy — jak wiadomo — do Murzyna Owensa i wynosi 10.2 s. Takąż szybkość osiągnęło jeszcze kilku sprinterów. Szybkość tę pokonał jednak rekordzista świata na 200 m. Patton, którego rekord wynosi 20.2 s., jego przeciętna na 100 m. ma zatem 10.1 s. (!) Rekordziści innych dystansów mieli przeciętną szybkość na setkę: Mc Kenley na 400 m — 11.5 s., Harbig na 800 m — 13.3 s., Gustafsson na 1000 m — 14.1 s., G. Haegg na 1500 m — 14.9 s., Reiff na 2000 m — 15.4 s. i na 3000 m — 16.0 s, G. Haegg na 5000 m — 17.0 s., Zatopek na 10 000 m — 17.4 s., Heino na 20 000 m — 18. 3 s., Hietanen na 25 000 m — 19.3 s. (Es)*

Dziś start do wyścigu „Szlakiem Pokoju"

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

JELENIA GÓRA, niedziela

Od największego wyścigu kolarskiego w konkurencji krajowej dzielą nas już tylko godziny. W Jeleniej Górze zebrała się „śmietanka" naszego kolarstwa. Obok starych repów szosy debiutuje w tym roku po raz pierwszy w wieloetapowym wyścigu młodzież.

Wyścig, którego trasa biegnie od Jeleniej Góry poprzez Wałbrzych, Opole, Katowice, Kielce, Radom do Warszawy, odbywać się będzie w tym czasie, kiedy w Warszawie rozpoczną się obrady I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Wyścig Pokoju, wyścig — symbol, zgromadził na starcie rekordową ilość kolarzy. Liczba 114 startujących we wszystkich kategoriach jest naprawdę imponująca. Swiadczy ona z jednej strony o coraz szerszym umasowieniu sportu kolarskiego, z drugiej zaś o dużej świadomości politycznej naszych zrzeszeń sportowych, które doceniając znaczenie wyścigu — zgłosiły rekordową liczbę zawodników.

Startuje 35 zawodników, posiadających licencję A, 43 zawodników kat. B i wreszcie po raz pierwszy w dziejach naszego kolarstwa — 36 turystów. Kto wie, czy właśnie spośród tych ostatnich nie wyłowimy nowych wielkich talentów, nie znajdziemy kolarzy, którzy z powodzeniem potrafią za kilka lat zastąpić starą gwardię.

Trudno jest dziś mówić o jakichkolwiek horoskopach. Wyścig, którego większość etapów posiada krótki dystans, rozegrany będzie prawdopodobnie „na siłę", jak to mówią kolarze. Zadecyduje szybkość. Na krótkich szybkich etapach może zadecydować również i... młodość.

Wiele nadziei pokłada ZS Unia w **Hadasiku**. Sądząc z tegorocznych wyników, młody kolarz śląski, będący rewelacją tegorocznego sezonu, nie jedzie bez szans.

Bardzo wiele będzie miał do powiedzenia znajdujący się w dobrej formie **Wrzesiński**, dużo szans ma **Wójcik**, ostrzący sobie zęby na długi i ciężki etap Katowice—Kielce, wreszcie **Sałyga, Siemiński i Gabrych.**

Jeżeli trudno jest stawiać horoskopy, na zwycięzcę indywidualnego, to w klasyfikacji drużynowej sytuacja wydaje się bardziej jasna, ZS Unia z **Hadasikiem, Nowoczkiem i Wyglendą** walczyć będzie o pierwszeństwo z Gwardią w składzie: Sałyga, Leśkiewicz, Kudert i Kłąbiński oraz Włókniarzem (Gabrych, Pietraszewski, Stolarczyk i Włodarczyk).

Między tymi trzema zrzeszeniami winna rozegrać się walka o pierwszeństwo. W konkurencji turystycznej niezwykle pozytywnym objawem jest start dwóch drużyn LZS-ów.

* * *

Jelenia Góra przybrana jest odświętnie we flagi państwowe. To niewielkie, ale malownicze miasto, położone u stóp Karkonoszy, żyje Wyścigiem Pokoju. Kolarze wzbudzają na ulicach miasta powszechne zainteresowanie. Przed „Hotelem Europejskim", w którym urzęduje sztab wyścigu, gromadzą się grupy mieszkańców. Zainteresowanie wyścigiem jest tak powszechne, że kolarze zatrzymywani są przez przechodniów i rozpytywani o szanse poszczególnych zawodników.

Kolarze Unii trzymają się razem. Nowoczek, Hadasik i Wyglenda omawiają plan batalii I etapu

Jest już późny wieczór. Za kilkanaście godzin start. Rozmawiamy z kolarzami. Wszyscy cieszą się z tego, że mogą wziąć udział w wyścigu, w którym zamanifestują wraz z całym narodem niezłomną wolę walki o pokój.

— Na naszych piersiach będzie my nosili emblemat pokoju — białego gołębia — mówili Wrzesiński, Siemiński, Hadasik i inni.

— Podczas, gdy w obozie imperialistów, panuje histeria wojenna, my urządzamy wielkie imprezy sportowe. Podczas gdy anglosasi szantażują wojną, my, w Polsce, pracujemy dla pokoju, budujemy lepsze jutro, umasawiamy sport, dbamy o tężyznę fizyczną...

W chwili, kiedy pismo nasze do trze do rąk Czytelników, rozpocznie się pierwszy akt nowej wielkiej epopei kolarskiej.

MIECZYSŁAW DERBIEŃ

Jankowski, Milewski, St. Brun i Żymirski zwycięzcami III eliminacji motocyklowej w Krakowie

Kraków (tel. wł.) III eliminacja do motocyklowych mistrzostw Polski na rok 1950 rozegrana na tradycyjnej trasie Alei Wieszczów przyniosła w poszczególnych klasach zwycięstwa faworytom, tj. Jankowskiemu, Milewskiemu, St. Brunowi i Żymirskiemu. Z tej czwórki Jankowski i St. Brun niepokonani w tegorocznych eliminacjach mają już pewne mistrzostwa, a Żymirski w kat. maszyn najszybszych zdystansował różnicą 6 pkt. swego najgroźniejszego rywala Koprowskiego, który nie ukończył biegu ulegając nieszczęśliwemu wypadkowi w 13 okrążeniu.

W klasie do 130 ccm (9 okrążeń) 21,96 km startowało 18. Zwyciężył Jerzy Jankowski (Ogniwo Bytom) na SHL w czasie 16.22,3, przed Grabą (Budowlani Rybnik) na DKW 17.59,0 i Ginterem Henkiem (Stal Katowice) 17,59,5; 4) Kołodziej (Bud. Opole); 5) Nowak (Ogniwo Kraków).

W kat. maszyn do 250 ccm startowało 16. 1) Milewski (Unia Poznań) na NSU 21.36,1; 2) Jan Henek (Stal Katowice) na Jawie; 3) Hołubowicz (Bud. Opole) na Rudge.

W kat. do 350 ccm na 10 okrążeń (36,6 km) 1) Brun (Ogniwo Warszawa) na Nortonie Manx 21,38,1; 2) Rodakiewicz (Gw. Kraków) na Exelsiorze M. 23,55,0; 3) Antoniewicz (Stal Zielona Góra) na Nortonie M. 23,59,3; 4) Bukowski (Gw. Poznań) na NSU.

Najbardziej emocjonujący wyścig maszyn do i powyżej 500 ccm zgromadził na starcie 7 zawodników. (15 okrążeń — 36,7 km). Do 12 okrążenia Koprowski trzymał się jak cień Żymirskiego. 13 okrążenie okazało się fatalne dla krakowianina. Koprowski chciał minąć Żymirskiego, jednakże w tym momencie maszynę mu zarzuciła o krawężnik i koziołkując wraz z maszyną wyleciał z toru, a swoje ocalenie zawdzięcza tylko workom piasku, które chroniły krawężnik. Zwycięzcą był Żymirski (Zw. Warszawa) na Triumfie Grand Prix w czasie 20,46,7; 2) Dąbrowski (Zw. Gdańsk) 21,17,2; 3) Markowski (Zw. Warszawa) na Nortonie Manx 21,59,0.

W kat. maszyn sportowych do 350 ccm (klasyfikacja oddzielna—10 okrążeń — 24,4 km) 1) Kanas (Kol. Opole) na Triumfie 16,12,3; 2) Cichowski (Ogniwo Warszawa) na Triumfie; 3) Fiszer (Ogniwo Bielsko) na AJS.

W kat. maszyn sportowych **ponad** 350 ccm (klasyfikacja oddzielna) 1) Górski (Kol. Zakopane) na BMW 15.50.2; 2) Marczewski (Gw. Warszawa) na BSA 16,08,3; 3) Szymański (Gw. Warszawa) na BSA 16,41,8.

Dwie porażki z Bułgarią w piłce koszykowej

SOFIA (tel. wł.). Przy 35-stopniowym upale odbyły się w Sofii międzynarodowe spotkania w koszykówce Bułgaria — Polska. Oba mecze zakończyły się naszymi porażkami.

Kobiety przegrały 50:37 (29:21), były jednak prawie równorzędnym przeciwnikiem dla niesłychanie szybkich i zwrotnych Bułgarek. Do 17 min. Polki prowadziły 14:10, jednak zejście, za cztery osobiste, **Jaźnickiej**, spowodowało natychmiastową zmianę wyniku na 23:14 dla Bułgarii. **Tkaczyk**, nie mogła należycie zastąpić Jaźnickiej i wynik stale się pogarszał.

Po zmianie pól Polki opadły na siłach i tylko od czasu do czasu kontratakowały skutecznie. Mimo porażki drużyna polska zagrała lepiej niż na mistrzostwach w Budapeszcie, wykazując pewną myśl i plan w grze, Bułgarki cechuje ogromna żywiołość, szybkość i celny strzał.

W drużynie polskiej wyróżniły się: **Jaźnicka, Dziatkiewicz i Zakrzewska.** Słabiej, niż normalnie, zagrały: **Wojewódzka, Rogowska i Tkaczyk.**

Wynik spotkania mężczyzn 58:37 (27:19) dla Bułgarów nie jest pełnym odzwierciedleniem przebiegu gry. Już w 5-tej minucie schodzą **Pawlak i Kamiński** za cztery osobiste. Do 16-tej minuty utrzymał się wynik 14:10 dla Bułgarów. Udział w grze **Fenglerskiego, Pacuły i Dąbrowskiego** nie wpłynął na zmianę wyniku do przerwy.

W drugiej części Polacy uzyskali kilka koszy, ale to było wszystko na co zdobyła się nasza drużyna. W 18 minucie wskutek ciemności gra była dwukrotnie przerywana i wznawiana. W tym okresie Bułgarzy znający własne kosze, strzelali „na ślepo". Przy stanie 52:35 zapalono dopiero światło.

W drużynie polskiej dobrze zagrali: **Bartosiewicz, Lelonkiewicz i Markowski; Pawlak i Dąbrowski** grali zbyt egoistycznie. Na zgraniu zespołu odbił się brak Bartosiewicza, Kamińskiego i Nicińskiego na obozie przygotowawczym przed wyjazdem. Polacy nie umieli należycie zbierać piłki z kosza własnego i przeciwnika, przez co tracili wiele punktów z dobitek.

Bułgarzy grają niesłychanie żywiołowo, kryją każdy swego, a atakują na dwóch centrów. Tak żeńska i męska drużyna, poczyniły znaczne postępy od ostatnich spotkań z Polską.

Sędziowe bułgarscy sędziowali słabo przeoczając wiele osobistych z obu stron. Na pięknym stadionie zbudowanym specjalnie dla koszykówki, zebrało się 6,000 widzów.

Polacy nie rozegrają na terenie Bułgarii drugiego spotkania i udają się we wtorek do Bukaresztu. (ju)

✪ **Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej** prowadzi pertraktacje z Krakowskim OZPN w sprawie organizacji spotkania Śląsk — Kraków, które odbyłoby się w czwartek 7 września.

✪ **W meczu towarzyskim tenisa stołowego** koło sportowe kopalni Eminencja pokonało zespół koła sportowego PDT 13:3. Punkty dla Eminencji zdobyli: Kurzal i Ficek po 4, Sieron 3 oraz Orszulik 2.

✪ **Drużynowy mistrz Polski** w tenisie stołowym, Stal Siemianowice, poszukuje przeciwnika na wyjazdowe spotkania. Oferty kierować na adres ob. Kraski, huta Jedność w Siemianowicach.

✪ **Stal Katowice** pozyskała nowego środkowego napastnika Preisa z Wybrzeża, który występując w barwach drużyny kopalni Eminencji w rozgrywkach o Puchar Polski zdobył największą ilość bramek. (ek)

Trójmecz lekkoatletyczny w Rybniku

RYBNIK (tel.) W trójmeczu lekkoatletycznym Budowlanych Lublina, Goleszowa i Rybnika zwyciężył Lublin 319 pkt. przed Rybnikiem 263 i Goleszowem 115.

Młodzi lekkoatleci Lublina poprawili w tych zawodach trzy okręgowe rekordy juniorów, to: Kościuszko w biegach na 400 (56,4) i 800 m (2,10,8) i Wydra, która w skoku w dal uzyskała wynik 4,31 m.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji uzyskali następujące wyniki: 100 m Kucharski 11,4; 200 m. Kucharski 23,6; 400 m Zwoliński 56,2; 800 m Chałasa 2,10,7; 1500 m Paszkiewicz 4,34,4; 110 m przez płotki Osika 18,8; 400 m p. pł. Chałasa 1,05,9; sztafeta 4x100 Lublin 47,4; Wzwyż Osika 163; Dysk Drożdż 29,63; w dal Poleszczuk 578 cm; trójskok Poleszczuk 12,90; Kula Tajner (Goleszów) 11,15. Wszyscy zwycięzcy zawodnicy Lublina.

Kobiety: 60 m Wydra (Lub.) 8,6; 100 m Wydra 13,9; 500 m Rymel (Rybnik) 1,29,8; 4x100 Rybnik 59,8; Wzwyż: Zegrodzka (Rybnik) 131; w dal Wydra 431 cm; Oszczep Wojtaszek (Rybnik) 24,57; Dysk: Zegrodzka (Rybnik) 25,07; Kula: Zegrodzka 7,71.

Mistrzostwa zrzeszeń sportowych

— pływaków „Stali"

SIEMIANOWICE. Dwudniowe zawody pływackie o mistrzostwo ZS „Stal" zgromadziły na starcie 350 zawodników i zawodniczek. W niektórych konkurencjach uzyskano szereg dobrych wyników.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

MŁODZIKI: 400 dow. Czerwik — Ostrowiec 6,10,0; 100 klas. Lukosek — Siemian. 1,32,4; 100 grzb. Cietruszko — Bielsko 1,39,2.

DZIEWCZĘTA: 100 klas. Wenclówna — Katowice 1,43,0; 150 zmien. Wenclówna — Katowice 2,39,5; sztaf. 5 × 50 dow. Katowice 3,56,2.

KOBIETY: 100 dow. Brolówna — Katowice 1.26,0; 100 grzb. Szafron — Katowice 1,35,3; 100 mot. Brolówna — Katowice 1.41,8; 10×50 dow. Gliwice 7,53,0.

MĘŻCZYŹNI: 100 dow. Majewski — Ostrowiec 1.03,5; Jakubowski — Wrocław 1.05,3; 100 grzb. Langer — Gliwice 1,20,0; 50 m. z granatem Jakubowski — Wrocław 0,36,0; sztaf. 10×100 dow. Ostrowiec 12,06.5.

KATOWICE. — W niedzielnych mistrzostwach pływackich Zrzeszenia Sportowego „Stal" odbytych w Siemianowicach w poszczególnych konkurencjach wygrali: 400 dow. Procel — Katowice 5.25,0; Rybkowski — Ostrowiec 5.25.2; 200 m. klas. Kuklok — Gliwice 2 55,0; 100 m. motylk. Szołtysek — 1.15,8; Ruchaj — Poznań 1.17,4; konkurencje żeńskie: 400 dow. Brolówna — Katowice 7.15,0; 200 m. klas. Gellnerówna — Katowice 3.39,6; chłopcy: 100 dow. Czernik — Ostrowiec 1.15,5; 200 m. klas. Lukosek — Siemianowice 3.23,0; dziewczęta: 100 dow. Brzóska — Katowice 1.26,2; 200 m. klas. Wenclówna — Katowice 3.44,5.

— gimnastyków „Spójni"

KATOWICE.— W sobotę i niedzielę rozegrano w hali Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Katowicach gimnastyczne mistrzostwa ZS Spójnia z udziałem zawodników Gdańska, Katowic i Raciborza.

W konkurencjach męskich drużynowo zwyciężyła Spójnia katowicka. Indywidualnie na pierwszym miejscu uplasował się **Niestrypke**, przed **Zemlokiem i Paszkiewiczem** (wszyscy z katowickiej Spójni).

W konkurencjach kobiecych triumf święciły zawodniczki Raciborza, zajmując pierwsze miejsca w konkurencji drużynowej i indywidualnej.

— lekkoatletów „Kolejarza"

WROCŁAW (tel.). Dwudniowe mistrzostwa lekkoatletyczne ZS „Kolejarz" zgromadziły na starcie 375 zawodników i zawodniczek z 22 klubów. Uzyskano szereg dobrych wyników. Gościniakówna w skoku w dal w eliminacji osiągnęła 5.18 m Konikówna (Kraków) wygrała kulę, dysk i oszczep osiągając wyniki: 11,98; 38,17; 32,92. W dysku 4 zawodników osiągnęło granicę 40 m. Wygrał Walczak (Rawicz) 42,04 m. przed Duneckim 41.50 m. **W biegu na 5.000 m. Rusek (Ostrów) uzyskał czas 15.55.8 min.** a Krystowiak z Olsztyna 16.09,8. Dobry wynik uzyskała na 60 m. młoda Zakrzewska z Torunia, a mjanowicie 7,9 sek. Trójskok wygrał M. Hoffman wynikiem 13.68 m. **W biegu na 800 m.** wygrał Werbliński (Bielsko) 1.57,3 min. przed Majewskim z Olsztyna 1.58,6. Zawiodła Borowcówna która zajęła dopiero 3 miejsce osiągając zaledwie 1.35 m. Konkurencję tę wygrała Herdówna również z Krakowa 1.43 m.

WROCŁAW (tel. wł.). W drugim dniu mistrzostw osiągnięto kilka dobrych wyników. **Gościniakówna** uzyskała w biegu na 80 m. przez płotki najlepszy tegoroczny wynik 12.2 sek., **M. Hoffmai** osiągnął w skoku w dal 6.92 m.

Przeprowadzono ponownie rzut dyskiem, ponieważ konkurencja ta, rozegrana w sobotę, została unieważniona na skutek nieprzepisowej wagi dysku. Zwyciężył Dunecki wynikiem 37.62 m.

Dysk kobiet wygrała Dobrzańska — 39.75 m. W biegu na 400 m. pierwszym był Werbliński — 51,8 sek., w skoku w dal kobiet — Gościniakówna 5.22 m.

1/4 - i 1/2 - finały mistrzostw tenisowych

GRA POJEDYŃCZA MĘŻCZYZN

Ćwierćfinały: Skonecki — Buchalik 6:1, 6:0, 6:0; Tłoczyński — Chytrowski 7:5, 6:8, 6:4, 6:8, 6:0; Olejniszyn — Niestrój 6:2, 6:1, 4:6, 1:6, 6:3; Piątek — Skonecki II 6:1, 6:2, 6:0.

Półfinały: Skonecki — Tłoczyński 6:3, 6:1, 6:0; Piątek — Olejniszyn 6:2, 8:6, 6:1.

GRA POJEDYŃCZA KOBIET

Ćwierćfinały: Jędrzejowska — Andrutowa 6:0, 6:1; Jaśkowiakówna — Stempkowska 9:7, 2:6, 6:4; Rudowska — Tłoczyńska 7:5, 7:5; Popławska — Piątkowa 6:1, 6:1.

Półfinały: Jędrzejowska — Jaśkowiakówna 6:4, 6:1; Popławska — Rudowska 5:7, 6:0, 6:0.

GRA PODWÓJNA MĘŻCZYZN

Ćwierćfinały: Skonecki, Olejniszyn — Kudliński, Radzio 6:2, 6:2, 6:2; Niestrój, Bratek — Buchalik, Kurman 2:6, 4:6, 9:7; Piątek, Tłoczyński — Bełdowski, Ślusarz 6:4, 6:2, 6:4; Chytrowski, Skonecki II — Borowczak, Mrokowski v. o.

GRA MIESZANA

Ćwierćfinały: Jędrzejowska, Skonecki — Piątkowa, Bratek 6:1, 6:0; Jaśkowiakówna, Chytrowski — Ostaszewska, Buchalik 6:3, 5:7, 8:6; Rudowska, Piątek — Tomaszewska, Tomaszewski 6:4, 6:0; Popławska, Olejniszyn — małż. Tłoczyńscy 6:2, 0:6, 8:6.

Półfinały: Jędrzejowska, Skonecki — Jaśkowiakówna, Chytrowski 6:1, 6:1.

Górnik Knurów - Stal Radom 3:2 (1:2)

KNURÓW. — Wysoka stawka spotkania wpłynęła decydująco na przebieg meczu. Obie drużyny grały bardzo nerwowo. Gospodarze narzucili w pierwszej połowie ostre tempo, którego jednak nie wytrzymali, oddając po przerwie inicjatywę w ręce gości. Górnik zaprezentował się dodatnio, raził jedynie brak zdecydowania u napastników. **Bramki dla gości uzyskali:** Stawiarski 2 (obie z karnych) oraz Wiertelorz 1 (z wolnego), dla miejscowych: Opałka 1 (z karnego) i Okoń 1. Sędziował Masłelski z Zabrza. Widzów ok. 4.000.

SPÓJNIA KRAKÓW — STAL MIELEC 2:4 (0:2)

KRAKÓW (tel. wł.) Niespodziewana porażka Spójni, która w tym samym stosunku pokonała ostatnio Stal w Mielcu. Zwycięstwo Stali zasłużone. Jako całość była Stal drużyną bezsprzecznie lepszą od Spójni. Bramki dla Stali zdobyli Korpanty 2, Noworyta II i Gargas po 1, dla Spójni Jarocki i Kupiec. Porażka Spójni wzmocniła szanse Stali z Dąbrowy Górniczej na zdobycie mistrzostwa IV grupy. Sędzia Brandys z Sosnowca uchronił Stal od dwóch rzutów karnych, dyktując za wyraźne faule na polu karnym tylko rzuty pośrednie.

VICTORIA BARLIN W KRAKOWIE.

KRAKÓW (tel. wł.) W sobotę gościła w Krakowie mistrzowska drużyna francuskiego PZPN — Victoria Barlin. Gości, którzy byli obecni na meczu Ogniwo — Budowlani, powitał w czasie przerwy sekretarz Rady Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ, Zbroja

Publiczność zgotowała gościom serdeczną owację.

Skonecki i Jędrzejowska mistrzami w tenisie

KATOWICE. W niedzielę rozegrano na kortach katowickiej Stali finałowe spotkanie w grze pojedynczej mężczyzn i kobiet o mistrzostwo Polski. Finał gry podwójnej i mieszanej rozegrany zostanie dziś tj. w poniedziałek 28 bież. miesiąca.

W pierwszym spotkaniu zasłużona mistrzyni sportu Jadwiga Jędrzejowska swym łatwym zwycięstwem nadg Popławską 6:2, 6:0 jeszcze raz udowodniła, że żadna z krajowych przeciwniczek nie jest jej w stanie zagrozić.

Tegoroczny tytuł jest już siedemnastym z rzędu narodowym mistrzostwem zdobytym przez Jadwigę Jędrzejowską.

W finale singla mężczyzn Piątek przegrał ze Skoneckim 2:6, 0:6, 4:6. Piątek zagrał nerwowo, speszył się kilkoma nieudanymi atakami w pierwszym secie, nie obrał zdecydowanego sytemu gry nie „wychodziło" mu dużo pewnych jak zawsze piłek, a przede wszystkim smeczy.

Skonecki grał za to doskonale. Często dochodził do siatki, gdzie kończył wszystkie nawet bardzo trudne piłki.

W trzecim secie Piątek prowadził 4:2, ale Skonecki wygrał łatwo 4 kolejne gemy i mecz.

Rozegrane przed południem półfinały doubla przyniosły zwycięstwo Piątkowi i Tłoczyńskiemu nad Chytrowskim i Skoneckim II 6:4, 6:8, 6:4, 6:4 i Skoneckiemu, Olejniszynowi nad Bratkiem i Niestrojem 6:1, 6:1, 7:5.

Drugi półfinał gry mieszanej przyniósł zwycięstwo Popławskiej i Olejniszynowi nad Rudowską i Piątkiem 6:3, 6:3.

Turniej pocieszenia wygrał Radzio (w finale pokonał Kurmana 6:4, 6:1, 4:6, 6:1). Zwycięstwo w turnieju pocieszenia poważnie prezentuje Radzia do zajęcia ostatniej lokaty w pierwszej dziesiątce. W turnieju pocieszenia pań Ostaszeska pokonała Krawczykównę 6:4, 6:3.

Gdańsk — Poznań 2:1 (1:0)

GDAŃSK (tel. wł.) W obecności 15.000 widzów rozegrano we Wrzeszczu spotkanie w ramach turnieju jubileuszowego miast między reprezentacjami Gdańska i Poznania. Gra stała na dobrym poziomie technicznym. W zespole Poznania wyróżnili się **Anioła** w obronie i **Pyda** na środku pomocy. W reprezentacji Gdańska doskonale zagrał bramkarz **Gruner**, obrońca **Kurz** oraz lewoskrzydłowy **Kobylański.**

Bramki uzyskali: Kobylański 2; dla pokonanych Kaczmarek.

Sędziował b. dobrze Pryk z Krakowa.

W przedmeczu do tego spotkania rozegrano po raz pierwszy w dziejach PZPN mecz między reprezentacjami kolegiów sędziów okręgów olsztyńskiego i gdańskiego. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:0) dla Olsztyna.

—o(□)o—

O mistrzostwo Gliwic

GLIWICE. W ub. niedzielę odbyły się na boisku Górnika mistrzostwa piłkarskie Gliwic w których uczestniczyły 22 drużyny podzielone na 3 klasy. Wyniki były następujące:

Klasa A (mecze rozgrywano 2 x 30 min.): Stal Sobieszowice — Stal Gliwice 1:0 (0:0); Stał Łabędy — Górnik Gliwice 3:0 (1:0); Stal Sobieszowice — Górnik Gliwice 0:1 (0:0); Stal Łabędy — Stal Gliwice 1:4 (1:2). W decydującym meczu o pierwsze miejsce Stal Sobieszowice pokonała Górnika Gliwice 1:0.

Klasa B (mecze 2 x 10 min.): Stal Ib Gliwice — Ogniwo Gliwice 0:3 (0:3); Górnik Pyskowice — Budowlani Gliwice 1:0 (0:0), LZS Ostropa — Górnik Sośnica 1:0 (0:0). Zwycięzcą została Stal z Pyskowic.

W klasie C pierwsze miejsce zdobył LZS Wojtowianka. Widzów 6.000.

ZWIĄZKOWIEC PSZCZYNA — KOLEJARZ BIELSKO 9:1 (4:1)

DZIEDZICE. W decydującym spotkaniu o utrzymanie się w bielsko klasie Związkowiec Pszczyna zwyciężył na neutralnym boisku Kolejarza Bielsko 9:1.

—o(□)o—

Spotkania towarzyskie

KATOWICE. Przed mistrzostwami Śląska, kluby rozegrały szereg towarzyskich spotkań, przy czym uzyskano wyniki następujące: Stal Szopienice — Górnik Michałkowice 5:3 (1:2); Unia Kalety — LZS Lubliniec 2:2 (1:1); Górnik Ligota — Górnik Piekary 1:2 (0:2); Górnik Michałkowice I b — Górnik Bielszowice 0:0; Spójnia Rybnik — Górnik Mysłowice 3:4 (1:2); Górnik Katowice — Rzeźnia Miejska 0:1 (0:0); LZS Orkan Wielka Dąbrówka — Górnik I b Katowice 3:1 (2:1); Unia Stary Bierun — Górnik Janów 1:7 (1:4); Stal Nowy Bytom — Stal Siemianowice 3:3 (2:2).

—o(□)o—

Remis piłkarzy „Prasy"

ŻARKI. W ramach akcji „Miasto — Wsi" bawiła w Żarach drużyna piłkarska Koło sportowego RSW Prasa, która rozegrała towarzyskie spotkanie z tamtejszym LZS, uzyskując wynik remisowy. Przed rozpoczęciem meczu red. Renik wręczył gospodarzom biblioteczkę „Trybuny Robotniczej".